



PONIEDZIAŁEK-CZWARTEK
2-5 CZERWCA 2025

Cena 4,70 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXXI Nr 44 (7873)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325
Redaguje: **Zespół**

Najbliższe wydanie
„Dziennika Wschodniego”
w piątek 6 czerwca

www.dziennikwschodni.pl

dziennik

WSCHODNI



• Oddaj głos na
www.dziennikwschodni.pl

Wilfredo Leon pozostaje w na kolejny sezon w zespole mistrzów Polski. Niestety – są też smutne wieści...



6
STRONA

Koszykarze PGE Start Lublin zagrają dziś trzeci w Lublinie mecz półfinału mistrzostw Polski. Stan rywalizacji 1-1



8
STRONA

Bartosz Zmarzlik wygrał w Pradze Grand Prix Czech, w swoim setnym występie w zawodach tej rangi



15
STRONA

www.dziennikwschodni.pl



FOT. MISS POLONIA/INSTAGRAM

Dziewczyna z Łęcznej wicemiss świata!

SUKCES W INDIACH Maja Klajda z Łęcznej, rywalizując z ponad setką innych pięknych kobiet znalazła się na podium tego prestiżowego konkursu Miss World 2025! Przed rokiem mieszkanka Łęcznej została najpiękniejszą kobietą w Polsce. Na początku maja poleciała do Indii, gdzie brała udział w zgrupowaniu konkursu Miss World. W minioną sobotę w miejscowym Hyderabadzie jurorzy orzekli, że to właśnie 22-latkę z Lubelszczyzny zasłużyła na tytuł II wicemiss, czyli – mówiąc w języku sportowym – zajęła trzecie miejsce. Okazała się tym samym najpiękniejszą Europejką w 2025 r. Tytuł miss Word przypadł przedstawicielce Tajlandii, o personaliach Suchata Chuangsri. Pannę Maję w indyjskim konkursie wyprzedziła jeszcze Aurelia Joachim z Martyniki.

Przypomnijmy – Maja Klajda ma 22 lata i studiuje psychologię. Interesuje się rozwojem osobistym, tańczy taniec ludowy, uwielbia chodzić na koncerty i festiwale, bardzo ceni sobie relacje międzyludzkie i życiowy balans pomiędzy pracą, pasjami a relaksem. Jest łączniarką i przy tym fanką Górnika Łęczna. Udziela się charytatywnie w wielu fundacjach, także tych lubelskich. Miss World to najstarszy międzynarodowy konkurs piękności. Został stworzony 29 lipca 1951 roku przez Brytyjczyka Erica Morleya. Obok Miss Universe, Miss International i Miss Earth należy do tzw. wielkiej czwórki międzynarodowych konkursów piękności. Do tej pory koronę nosiły dwie Polki – Aneta Kręglińska (1989) i Karolina Bielawska (2021).

OPRAC. IC

Za nami 14 godzin prawdy. O Polakach

WYBORY Emocji nie brakowało. Obyło się bez istotniejszych incydentów. Zapowiadało się na wysoką frekwencję. O godz. 21 zakończyła się rywalizacja o zameldowanie w Pałacu Prezydenckim. Gdy oddawaliśmy ten numer gazety do druku, obowiązywała jeszcze cisza wyborcza, więc Rafał Trzaskowski i Karol Nawrocki (podobnie jak ich zwolennicy) tkwili jeszcze w niepewności. Minione tygodnie kampanii wyborczej dostarczyły jednak sporo spostrzeżeń, aktualnych w kontekście każdego wyniku wyścigu po prezydenturę.

Dziś, w poniedziałek, bez względu na wyborcze efekty, obudziliśmy się w tej samej Polsce, jak dzień wcześniej. I przez kolejne dni budzić się będziemy z takimi samymi odczuciami. Był czas przywyknąć – jak mawiała babcia Pawłkowa w filmie „Sami Swoi”. W końcu przez dwie dekady z rzędu raz więcej do powiedzenia mieli zwolennicy Prawa i Sprawiedliwości, a raz – Platformy Obywatelskiej. W miarę proporcjonalnie. Przez 10 lat niezadowolona nie kryła jedna „mniejsza połowa” wyborców, dostając w rewanżu satysfakcjonującą drugą dziesięćlatkę, gdy stała się „połową większą”. Życie toczyło się dalej. Żal jedynie, że obydwie obozy... wyludniają się. Żelazne elektoraty jednak licznie stopniały, co pokazała pierwsza tura. A to oznacza, że przybyło Polaków niezadowolonych, wybierających – z ich punktu widzenia – mniejsze zło. Z takiego akurat obrotu sprawy trudno się cieszyć, a wypada się poważnie zmartwić.



FOT. DW

Chyba jeszcze nigdy w prezydenckich wyborach kandydatów nie różniło (oprócz oczywistych poglądów społeczno-politycznych) tak wiele. A mimo to najczęściej ostateczny wybór nie zaskakiwał, lub zaskakiwał w stopniu dopuszczalnym. Rywalizacja Andrzeja Dudy z Rafałem Trzaskowskim mieściła się w spojrzeniu sondażowym. Wygrana Dudy z Bronisławem Komorowskim zaskoczyła, ale nie powaliła na

kolana, zwłaszcza w kontekście kilku „wystąpień” kandydata PO. Gdy w decydującej rozgrywce naprzeciw Lecha Wałęsy stał tajemniczy Stan Tymiński, zdecydowana większość odrzuciła polityczną egzotykę. Przewagi Aleksandra Kwaśniewskiego z perspektywy czasu to oczywistość. Ostatnia kampania pokazała natomiast, że ekstremalne sytuacje działają coraz mniej, odstraszają coraz mniej. Dobrnęliśmy

do stanu, gdy znajomość języków obcych jednego z kandydatów stała się powodem do drwin, a niewyjaśnione aspekty moralno-prawne drugiego – atutem. „Dziadek z Wermachtu” kiedyś istotnie zaszkodził Donaldowi Tuskowi. Teraz „dziadek bez kawalerki” nie obniżył istotnie notowań Karola Nawrockiego. Wczorajszy rezultat powyższej opinii nie zmienia.

RED
• O WYBORACH W REGIONIE
PISZEMY NA STR. 2

Wyborcza niedziela za nami

VIP PRZED URNAMI



Poseł na Sejm RP Michał Krawczyk



Marszałek województwa Jarosław Stawiarski



Jakub Stefaniak, sekretarz stanu w KPRM



Jakub Banaszek, prezydent Chełma

POWIAT PUŁAWSKI



Głosowanie, przynajmniej jeśli chodzi o trzy wymieniane miasta: Puław, Kurów i Końskowolę, do południa przebiegało spokojnie. - W naszej komisji na 487 uprawnionych do godz. 12 wydaliśmy 119 kart, głosowanie przebiega bez zakłóceń - mówi **Justyna Oleśkiewicz**, z-ca przewodniczącej OKW nr 4 w Końskowoli. - U nas na 1139 osób, karty pobrały 332, a frekwencja wyniosła 29 proc. Dwa tygodnie temu w tym czasie było ok. 25 proc. więc dzisiaj jest wyższa. Widzimy to również w lokalu, gdzie osób głosujących jest zdecydowanie więcej - przyznaje **Ewelina Wociór**, przewodnicząca OKW nr 13 w Puławach. A kiedy głosujących jest najwięcej? Jak zgodnie przyznają członkowie różnych komisji, z którymi rozmawialiśmy nadal istnieje silna korelacja pomiędzy liczbą osób w lokalach, a godzinami mszy w miejscowych kościołach. - Najwięcej osób odwiedza przed mszą i po mszy - tłumaczy **Aleksandra Podleśna**, przewodnicząca komisji nr 1 w Kurowie.

BIAŁA PODLASKA

Mieszkańcy Białej Podlaskiej mogli głosować w 29 obwodowych komisjach wyborczych. Jedną z największych umiejscowiono w Zespole Szkół Zawodowych nr 2 przy ul. Brzeskiej. Podlega jej ponad 60 ulic. Uprawnionych do głosowania było tu ponad 2,3 tys. wyborców. - Na godz. 10 ruch jest mniejszy niż dwa tygodnie temu - przyznał przewodniczący komisji. - W tamtym terminie były komunie w tutejszej parafii, to miało pewnie wpływ - zauważa. Ale liczy, że Dzień Dziecka wpłynie korzystanie na frekwencję w komisji numer 13 i będzie podoba, jak poprzednio, czyli wyniesie 70 proc. Tutaj zagłosowała pani Joanna z mężem. Do lokalu przyszła z dwójką malutkich dzieci. - U mnie zawsze się głosowało, kiedyś jeszcze z rodzicami, a teraz z własną rodziną bierzemy udział w wyborach, nawet jeśli jesteśmy za granicą - mówi nam młoda kobieta. - W tej drugiej turze to jest już obowiązek patriotyczny, nie tylko przywilej - uważa. EB



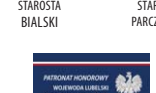
Czekamy na Wasze głosy w plebiscycie Floriany 2025 Dziennika Wschodniego

W naszym plebiscycie Floriany 2025 Dziennik Wschodniego wybieramy najlepszą drużynę OSP, najlepszego strażaka OSP oraz drużynę młodzieżową. Bezpłatne głosowanie na www.dziennikwschodni.pl, w zakładce Floriany 2025.

Patronat nad „Floriami 2025 Dziennika Wschodniego” objął Jarosław Stawiarski, marszałek województwa lubelskiego, Henryk Smolarz, dyrektor generalny Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa oraz Marian Starownik, prezes zarządu OW ZOSP RP w Lublinie.



PARTNER



PATRONAT

dziennik
www.dziennikwschodni.pl
WYDAWCA:
Comer Media Sp. z o.o.
Prezes zarządu
Anna Sztal

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 55, 20-076 Lublin.
Sekretariat: tel. 81 46 26 800,
fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny:
Paweł Puzio

Zastępca redaktora naczelnego:
Radosław Szczęch
Sekretarz redakcji:
Mariusz Giezek

Redakcja:
Ewelina Burda
Anna Szewc
Ismena Cieśla
Artur Siekaczyski
Waldemar Sulisz

Magazyn:
Radomir Wiśniewski
Sport:
Łukasz Gładysiewicz (kierownik)
Jarosław Czepiński
Kamil Kozioł
Bartek Surman

Współpracownicy:
Magdalena Bożko
Michał Grot
Kamil Pomorski
Katarzyna Nakonieczna
Skład:
Tomasz Piekut-Józwicki
Zbigniew Goljanek

Ogłoszenia i nekrologi:
81 46 26 820,
697 770 393
e-mail:
jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl
Krakowskie Przedmieście 55,
20-076 Lublin

Druk: Drukarnia w Białymstoku
Ignatki, ul. Przemysłowa 26
16-001 Kleosin
POLSKA PRESS GRUPA
„Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam opublikowanych zgodnie z art. 36 Prawa Prasowego”.



Nowa honorowa OBYWATELKA

Ismena Cieśla

LUBLIN W piątkowe popołudnie mury Zamku Lubelskiego gościły znakomitych gości, wśród których znaleźli się przedstawiciele władz samorządowych, świata kultury oraz literatury. A to wszystko z okazji nadania Honorowego Obywatelstwa Lublina **Hannie Krall** – wybitnej pisarce, dziennikarce i reportażystce, autorce legendarnej książki pt. „Zdażyć przed Panem Bogiem”. – To dla nas wielki dzień – mówił prezydent Lublina dr **Krzysztof Żuk**, witając Hannę Krall w gronie Honorowych Obywateli Miasta. Przypomniał o znaczeniu jej twórczości dla rozumienia złożonej tożsamości Lublina – miasta, które przez wieki było przestrzenią spotkań kultur, a potem brutalnie zostało tej wielokulturowości pozbawione.

Związek Krall z Lublinem nie jest jedynie literacki – to tu spędziła część dzieciństwa, tu osadzona jest akcja jednej z jej najważniejszych książek, Wyjątkowo długa linia, która tropi losy mieszkańców kamienicy przy ul. Złotej.

– To opowieść, która pozwala tak bardzo emocjonalnie spojrzeć na naszą historię – mówił prezydent.

Laudację wygłosił prof. **Jacek Leociak**, literaturoznawca, który od lat towarzyszy Krall w interpretacyjnej podróży przez jej pisarstwo. – Nie sposób zapisać wszystkiego, ale zobowiązuje nas dążenie do zapisania tego, co możliwe – przypomniał słowa samej autorki. I to właśnie robi Krall: nie opisuje „wielkiej historii”, ale ludzi. Z nazwiskami, adresami, zawodami, dziećmi i wnukami.

Kiedy przyszła pora na głos samej Hanny Krall, nie było długiego przemówienia. Była za to lista – nieco inna, niż ta w uchwale rady miasta. – Franciszko Arnsteinowo, Rufciu Winograd z małżonkiem, subiekt bez zajęcia, pani Apolonio... Dzięki wam tutaj jestem. Bo pisałam. Ale i wy ze mną teraz jesteście – dzięki książce, o której mówi się, że jest non-fiction, bo bez fikcji – mówiła honorowa lublinianka. I dodała, niby mimochodem: – Więc może literatura ma jakiś sens.

HANNA KRALL

Urodziła się w 1935 r. w Warszawie, w żydowskiej rodzinie urzędniczej. Wojnę przeżyła jako dziecko ukrywane przez polskie rodziny (m.in. w Rykach i na Mazowszu), ale straciła wtedy większość swoich bliskich. Po wojnie ukończyła dziennikarstwo na Uniwersytecie Warszawskim i przez wiele lat związana była z tygodnikiem „Polityka”. Światową sławę przyniosła jej książka Zdażyć przed Panem Bogiem (1977), oparta na rozmowach z **Markiem Edelmanem**, jednym z przywódców powstania w getcie warszawskim. Reportaż, który dziś znajduje się na

liście lektur szkolnych, zapoczątkował nowy nurt pisania o Zagładzie – oszczędny, oparty na faktach, a zarazem poruszający do głębi. Z Lublinem łączy ją coś więcej, niż tylko literacka sympatia. Tu spędziła część dzieciństwa, stąd pochodziła jej rodzina. Kamienica przy ul. Złotej stała się osią jednej z jej ostatnich książek – Wyjątkowo długa linia, w której opisała losy prawdziwych mieszkańców tego miejsca. **Franciszka Arnsztajnowa, Józef Czechowicz** – ich historie autorka opowieść o mieście, które pamięta.

Powiedz włodarzu, co masz w banku i garażu

Każdego roku samorządowcy, podobnie jak inni przedstawiciele administracji publicznej, mają obowiązek złożenia oświadczenia majątkowego. Zaniechanie tego obowiązku lub podanie nieprawdziwych informacji może skutkować konsekwencjami dyscyplinarnymi, a nawet karnymi. W oświadczeniach ujawniają oni m.in. wysokość swoich dochodów, liczbę i wartość mieszkań, posiadane samochody, a także zobowiązania kredytowe. Sprawdziliśmy oświadczenia prezydentów z największych miast naszego województwa. Dziś prezentujemy oświadczenia Krzysztofa Żuka, prezydenta Lublina oraz kwartetu jego zastępców.

KRZYSZTOF ŻUK, PREZYDENT LUBLINA



OSZCZĘDNOŚCI: około 120.000 zł (dla porównania w 2023 r. miał ok. 65.000 zł) i około 2.000 euro
NIERUCHOMOŚCI: mieszkanie o powierzchni 45,55 m² i wartości 500.000 zł (współwłasność z małżonką – po ½ części)
DOCHODY UZYSKANE W 2024 R: 554.994,34 zł ze stosunku pracy (Urząd Miasta Lublin, Akademia WSEI w Lublinie, UMCS), w tym odprawy emerytalne

● 116.328,88 zł – emerytura ● 50.249,15 zł – z tytułu praw autorskich ● 38.922,11 zł – z umów zleceń
SAMOCCHODY: osobowy VOLVO XC90 (rok produkcji: 2023)
ZOBOWIĄZANIA FINANSOWE: brak kredytów (w 2023 r. prezydent miał jeszcze ponad 30.000 zł kredytu w związku z zakupem wspomnianego samochodu)

BEATA STEPANIUK-KUŚMIERZAK



OSZCZĘDNOŚCI: 40.743,17 zł
NIERUCHOMOŚCI: dom 260 m² (wartość: 700.000 zł – własność) ● mieszkanie 67,25 m² (wartość: 450.000 zł – współność majątkowa małżeńska) ● działka zabudowana 645 m² (wartość: 120.000 zł – własność)
DOCHODY (2024): Urząd Miasta Lublin:

273.767,80 zł ● świadczenie wychowawcze: 19.500 zł
SAMOCCHODY: KIA RIO (2009 – współwłasność) ● Volvo V60 (2015 – współność majątkowa małżeńska)
ZOBOWIĄZANIA FINANSOWE: kredyt mieszkaniowy: 258.912,50 zł (pozostało ok. 160.000 zł)

ANNA AUGUSTYNIAK



OSZCZĘDNOŚCI: razem: 64.737,28 zł
NIERUCHOMOŚCI: dom 80 m² (z oborą, zabudowa zagrodowa - wartość: 130.600 zł – współwłasność ½) ● mieszkanie 64,03 m² + udział w częściach wspólnych (wartość: 565.520 zł – własność) ● mieszkanie 60,80 m² (wartość: 486.400 zł – spółdzielcze własnościowe prawo) ● gospodarstwo rolne 1,86 ha (produkcja roślinna - wartość: 40.000 zł – własność) ● działka z domem 0,59 ha (wartość: 20.000 zł – współwłasność ½) ● działki przy mieszkaniu – udział gruntu (łącznie 49,82 m² – w cenie mieszkania) ● parking wielostanowiskowy, udział 1/30, powierzchnia 3 m² (wartość:

4.000 zł – własność) ● działka zalesiona 0,11 ha (wartość: 3.000 zł – współwłasność ½)
DOCHODY (2024): Urząd Miasta Lublin: 236.115,45 zł ● działalność wykonywana osobiście: 11.258,49 zł ● prawo autorskie: 4.575,00 zł
SAMOCCHODY: osobowy Hyundai KONA (rocznik 2021)
ZOBOWIĄZANIA FINANSOWE: kredyty hipoteczne – 251.618 zł (pozostało: 108.195 zł), 163 040 zł (pozostało: 138.763,11 zł) ● kredyt na samochód: 50.033,70 zł (pozostało: 50.750 zł)

TOMASZ FULARA



OSZCZĘDNOŚCI I NALEŻNOŚCI: gotówka: 546.000 zł, 10.000 USD, 10.000 EUR
POŻYCZKI UDZIELONE: ATK SZOP Sp. z o.o. – 60.000 zł ● brat – 280.000 zł
NIERUCHOMOŚCI: dom 160 m² (wartość: 250.000 zł – własność) ● gospodarstwo rolne 1,5 ha (zabudowa siedliskowa - wartość: 50.000 zł, współwłasność ½ - spadek) ● działka 0,38 ha (wartość: 80.000 zł – własność) ● działka 0,08 ha (wartość: 7.000 zł – własność)
INNE AKTYWA: udział w spółce ATK SZOP

Sp. z o.o.: 9 udziałów (9%) - wartość nominalna: 450 zł
DOCHODY (2024): MPK (rada nadzorcza, od 21.06.2024): 317.672,84 zł ● Politechnika Lubelska (umowa zlecenie): 4.650 zł ● Urząd Miasta Lublin (umowa o pracę): 140.884,04 zł
SAMOCCHÓD: Honda CR-V (rocznik 2015)
ZOBOWIĄZANIA FINANSOWE: kredyt hipoteczny: 44.728,65 zł ● debet na koncie: 15.000 zł

MARIUSZ BANACH



OSZCZĘDNOŚCI: 10.000 zł
NIERUCHOMOŚCI: dom 140 m² (wartość: 500.000 zł – współwłasność z żoną) ● gospodarstwo rolne 1,3 ha - zabudowa zagrodowa (wartość: 300.000 zł – współwłasność z żoną)
DOCHODY (2024): Urząd Miasta Lublin: 289.520,93 zł

SAMOCCHODY: osobowy Dacia Duster (rocznik: 2022) ● Rider ogrodowy Husqvarna (2022)
ZOBOWIĄZANIA FINANSOWE: kredyt hipoteczny: 144.400,26 zł ● kredyt konsumpcyjny: 37.784,01 zł ● kredyt samochodowy: 65.780 zł (wspólnie z żoną) ● wynajem długoterminowy auta: 2.454 zł/mies.

Sołtys pod ostrzałem

DZIURA W SZYBIE Ktoś strzelał w okno domu byłego sołtysa w Kobylanach pod Terespołem. Policja nie ustaliła jeszcze sprawcy. A przewodniczący rady gminy apeluje do mieszkańców o czujność. W materiałach lokalnej grupy w mediach społecznościowych pojawiły się zdjęcia ostrzelanej szyby z podpisem, że to „efekt bulwersującego zdarzenia” i „celowe działanie z broni pneumatycznej”. Policja potwierdza, że do incydentu doszło w nocy 21 maja w Kobylanach.

- Z naszych wstępnych ustaleń wynika, że nieznanego sprawcę zniszczył szybę w oknie domu jednorodzinnego, używając wiatrówki lub innego urządzenia działającego na zasadzie wyrzutu. Sprawca oddał strzał w jej kierunku – mówi nadkomisarz **Barbara Salczyńska-Pyrchla**, rzeczniczka białskiej komendy. – Na miejscu wykonaliśmy czynności, m.in. oględziny z udziałem technika kryminalistyki. Ustalamy wszystkie okoliczności tej sprawy, w tym sprawcę czynu.

To dom byłego sołtysa **Zbigniewa Gmura**. – Dopiero rano, gdy odsłoniłszy rolety, zauważyliśmy postrzeloną szybę. Na pewno z wiatrówki. Wskazują na to ślady na szybie – uważa Gmur, który jest emerytowanym policjantem. Jego zdaniem, nie był to przypadek. – Angażuję się w różne sprawy, pewnie nadepnąłem komuś na odcisk, ale nie boję się. Pomogę w ustaleniu sprawców – podkreśla były policjant. – To co się dzieje obecnie, to poziom szamba, żeby takie metody stosować – uważa mieszkaniec Kobylan. Ostatnio Gmur zaangażował się w sprawy ekologii i ochrony rzadkich gatunków na terenach strzelniczy.



Ostrzelana szyba posesji w Kobylanach

FOT. FACEBOOK

Do sprawy odniósł się przewodniczący rady gminy Terespol. – Z niepokojem przyjąłem informację o incydencie, który może stanowić poważne zagrożenie dla życia, zdrowia i bezpieczeństwa naszych mieszkańców – przyznaje **Łukasz Dragun** (Mieszkańcy Mieszkańcom). – Potępiam wszelkie akty przemocy, zastraszania, niszczenia mienia oraz działania godzące w elementarne poczucie bezpieczeństwa obywateli. W szczególności oburzenie budzi fakt, że ofiarą takich działań padają osoby zaangażowane społecznie, które swoją codzienną aktywnością przyczyniają się do dbania o nasze małe ojczyzny i ich mieszkańców – stwierdza przewodniczący i apeluje do mieszkańców „o zachowanie czujności oraz nieuleganie atmosferze strachu”.

(EB)

Biłgorajska moto-perelka

AUTODROM MA LICENCJE Kartingowa, motocyklowa, pitbike oraz supermoto – takie cztery homologacje Polskiego Związku Motorowego uzyskał zmodernizowany gruntownie tor wyścigowy. Autodrom Biłgoraj zamierza lada dzień zacząć kompletować zespół, z którym później chce organizować wiele prestiżowych imprez.

Anna Szewc

Biłgorajski tor wyścigowy wygląda jak spod igły. Ale nie jest nowy. Powstał na przełomie lat 70. i 80. XX wieku. Podlegał wówczas Zespołowi Szkół Mechaniczno-Elektrycznych (obecne Regionalne Centrum Edukacji Zawodowej). Budowano go głównie z myślą o potrzebach biłgorajskich szkół samochodowych, do praktycznej nauki zawodu kierowcy we wszystkich kategoriach praw jazdy. Ostatecznie jednak swoimi parametrami spełniał standardy do organizacji imprez o randze krajowej. Bardzo często odbywały się tutaj zawody kartingowe, które ściągały do Biłgoraja najlepszych zawodników w kraju oraz wielu kibiców. Właśnie na autodromie liczne laury zdobywał młody Robert Kubica.

Lata mijały, czasy się zmieniały, a obiekt się postarzał. Zapadła więc decyzja o jego gruntownej przebudowie i modernizacji. Inwestorem było Starostwo Powiatowe w Biłgoraju, które na pierwszy etap zadania wart 31 mln zł, zdobyło m.in. ok. 15 mln zł z Polskiego Ładu. Pierwsze łopaty zostały wbite na placu budowy jesienią 2023 r. Wykonanie inwestycji powierzono po przetargu Zakładowi Budowlano-Transportowemu „DROGMOST” Spółka z o.o. z Mokrego koło Zamościa. Do zrobienia było



FOT. STAROSTWO POWIATOWE W BIŁGORAJU

dużo, a prace postępowały szybko. Są już niemal ukończone.

Na czele spółki Autodrom Biłgoraj stanął niedawno jako prezes **Jarosław Bury**, wcześniej kierownik Wydziału Inwestycji i Zamówień Publicznych w Starostwie Powiatowym w Biłgoraju. To menadżer z wieloletnim doświadczeniem, a zmodernizowany obiekt, którym teraz zarządza, zna od podszewki, bo z racji poprzedniego stanowiska nadzorował jego przebudowę.

Zanim na autodromie zaczęły być rozgrywane zawody, trzeba było skompletować zespół specjalistów. Rekrutacja ma ruszyć lada dzień, już na początku czerwca. Poszukiwani będą pasjonaci motosportu i profesjonaliści. Zostanie także przedstawiona oferta reklamowa i wynajmu toru i lokali w budynkach zawodów, w tym części gastronomicznej.

Przypomnijmy, że w ramach inwestycji pracownicy

DROGMOST-u zmodernizowali i przebudowali stary tor wyścigowy (do szerokości od 8 do 14,5 metra i długości 1,2 km). Jego zaplecze stanowi budynek wielofunkcyjny oraz trybuna dla 500 widzów. Powstał też park maszyn z drogami dojazdowymi

i zapleczem technicznym oraz strefa serwisowa oraz nowy plac egzaminacyjny na potrzeby WORD, parkingi z ładowarkami pojazdów elektrycznych, zaplecze sanitarne i ogrodzenia, wały ziemne redukujące hałas, drogi i chodniki.

SPĘLNILI FORMALNOŚCI, BĘDĄ ZAWODY

W czwartek na autodromie pojawili się przedstawiciele PZM. To nie była formalność. Chodziło o potwierdzenie gotowości do sprostania najwyższym standardom bezpieczeństwa i organizacji imprez motorowych. I udało się. W piątek Autodrom Biłgoraj uzyskał aż cztery homologacje: kartingową, motocyklową – Wyścigi Classic, Pit Bike oraz Super Moto. – Uzyskane licencje otwierają przed nami drzwi do organizacji szerokiej gamy prestiżowych zawodów sportowych, testów motoryzacyjnych, szkoleń z bezpiecznej jazdy oraz wielu innych eventów – podkreśla prezes **Jarosław Bury**. – Autodrom Biłgoraj to inwestycja, w którą wierzyliśmy od samego początku, widząc w niej

ogromny potencjał rozwojowy dla naszego regionu. Jako przedstawiciel inwestora, powiatu biłgorajskiego, mogę z całą mocą stwierdzić, że stworzyliśmy miejsce na europejskim poziomie, które będzie służyć mieszkańcom i przyciągać pasjonatów motosportu z całej Polski i zagranicy – mówi **Andrzej Szarlip**, starosta biłgorajski. – Obiekt, jeden z najlepszych, jeśli nie najlepszy w Polsce, świetnie przygotowany, z odpowiednim zapleczem. Na pewno tor z perspektywą rozwoju i potencjałem. Obowiązkowy punkt na mapie każdego miłośnika motosportu – to z kolei opinia **Janusza Marnika** z Polskiego Związku Motorowego.

Ekran koło puławskiego orlika zostaje

SKARGA ODDALONA Zbudowany w marcu 2022 r. ekran akustyczny przy boisku szkolnym na osiedlu Włostowice w Puławach decyzją Naczelnego Sądu Administracyjnego – nie zostanie rozebrany. To już kolejny odciniec sądowej batalii toczony pomiędzy Miastem Puław, a państwem G. W skrócie – starszemu małżeństwu mieszkającemu w okolicy Szkoły Podstawowej nr 4 im. M. Kopernika w Puławach

najpierw przeszkadzały hałasy dochodzące ze szkolnego boiska i blask halogenowych reflektorów. G. pozwała zatem miasto, a sąd niespodziewanie przyznał im rację. Doprowadził do niemal całkowitego zamknięcia obiektu – pozbawiając mieszkańców osiedla jedyne miejsce, na którym mogli grać w piłkę.

Żeby w myśl wyroku zmniejszyć akustyczne uciążliwości, trzy lata temu Puławy zainwestowały

ponad 240 tys. zł stawiając przy boisku 4-metrowej wysokości ekran. Tak jak przy drogach szybkiego ruchu. Takie kroki ze strony samorządu tylko rozłożyły w czasie. Państwo G. podnosząc argumenty widokowe, a nawet te dotyczące swobody przepływu powietrza, postanowili najpierw niedopuszczyć do budowy ekranów, a gdy to się

nie udało – zaważyć o ich rozbiorze.

Wygląda na to, że dobra passa przed kolejnymi sądami seniorów z ul. Krasieńskiego opuściła. Jak poinformował w czwartek wieczorem prezydent Puław, Paweł Maj, Naczelny Sąd Administracyjny uwzględnił skargę kasacyjną złożoną przez miasto i uchylił wyrok lubelskiego WSA. Ten trzy lata temu przyznał rację państwu G. unieważniając pozwolenie na bu-

dowę wydane przez starostę dla ekranów akustycznych. Gdyby nie NSA – ekrany za 240 tys. zł najpewniej zostałyby rozebrane, miejski samorząd musiałby znaleźć inny sposób wyciszenia orlika. Wiadomo już, że tak się nie stanie.

“Dzisiejszy wyrok NSA jednoznacznie rozstrzyga sprawę na korzyść Puław. Choć nie powoduje jeszcze automatycznego zniesienia ograniczeń w korzystaniu z orlika,

to eliminuje główny argument przeciwników: brak prawomocnego pozwolenia na budowę. W trwającym postępowaniu cywilnym przed Sądem Rejonowym w Puławach ten zarzut był stale podnoszony” – napisał wczoraj Paweł Maj.

Niestety orlik nadal nie może być w pełni otwarty dla puławian. W obecnej sytuacji – boisko funkcjonuje jedynie w godzinach szkolnych i tylko dla uczniów SP nr 4. **RS**

NOWE ZASADY PRZEGŁOSOWANE Od 1 sierpnia w Lublinie zacznie obowiązywać nowy system naliczania opłat za śmieci, powiązany ze zużyciem wody. Radni przegłosowali w czwartek uchwałę w tej sprawie. System obejmie mieszkańców budynków wielorodzinnych. W domach jednorodzinnych nic się nie zmienia. Na razie.

Debiut Sasaka

SIATKÓWKA Reprezentacja Polski mężczyzn zajęła czwarte miejsce w Turnieju Silesia Cup 2025

Trzydniowe zawody były etapem przygotowań do Ligi Narodów. Zespoły grały systemem „każdy z każdym”. Selekcjoner reprezentacji Polski Nikola Grbić zdecydował się na mocno zaskakującą „14”. W kadrze meczowej znaleźli się m.in. zawodnicy Bogdanki LUK Lublin: atakujący Kewin Sasak i przyjmujący Mikołaj Sawicki oraz Kajetan Kubicki, Marcel Bakaj, Aliaksei Nasewicz, Jakub Hawryluk, Michał Gierżot, Maksymilian Granieczny, Jakub Nowak i Jordan Zaleszczyk. Zawody rozegrane zostały w Katowicach i Gliwicach. Biało-Czerwoni kolejno przegrali z Ukrainą 2:3, następnie w takim samym stosunku pokonali Bułgarię, a na koniec ulegli 1:3 Niemcom. W meczu z Ukrainą zadebiutował Sasak, zagrał też Sawicki. Zawody wygrali nasi zachodni sąsiedzi. Kolejne miejsca zajęły Ukraina, Bułgaria i Polska.

(GROM)

Polska - Ukraina 2:3 (25:22, 25:22, 35:37, 22:25, 7:15)

Polska: Łukasz Kozub, Bartosz Gomułka, Sebastian Adamczyk, Seweryn Lipiński, Rafał Szymura, Michał Gierżot, Mateusz Czunkiewicz (libero) oraz Kewin Sasak, Jan Firlej, Mikołaj Sawicki, Jordan Zaleszczyk, Mateusz Poręba, Artur Szalpak.

Polska - Bułgaria 3:2 (19:25, 25:23, 24:26, 25:16, 15:12)

Polska: Jan Firlej, Artur Szalpak, Kewin Sasak, Szymon Jakubiszak, Mateusz Poręba, Rafał Szymura, Maksymilian Granieczny (libero) oraz Łukasz Kozub, Aleksiej Nasewicz, Jakub Nowak, Kajetan Kubicki, Michał Gierżot.

Polska - Niemcy 1:3 (24:26, 22:25, 25:17, 28:30)

Polska: Kajetan Kubicki, Aleksiej Nasewicz, Szymon Jakubiszak, Jordan Zaleszczyk, Michał Gierżot, Rafał Szymura, Kuba Hawryluk (libero) oraz Kewin Sasak, Artur Szalpak, Marcel Bakaj, Jakub Nowak.

Lider nadal z drużyną

PLUSLIGA SIATKARZY Wilfredo Leon, Mikołaj Sawicki i Mateusz Malinowski w kolejnym sezonie będą reprezentować barwy Bogdanki LUK Lublin. Lubelski klub oficjalnie potwierdził te informacje

Zgodnie z przewidywaniami najlepszy siatkarz świata nadal będzie grał w Lublinie. Już po wywalczeniu mistrzostwa Polski Kubańczyk z polskim paszportem mówił o tym, że zostanie na kolejny rok w Kozim Grodzie.

Wilfredo zawiązał do lubelskiego zespołu przed minionym sezonem. Reprezentant Polaki miał znaczący wkład w zdobycie przez lublinian mistrzostwa Polski i Pucharu Challenge. Srebrny medalista olimpijski z Paryża w swoim pierwszym sezonie w PlusLidze zagrał w 36 meczach, dla lubelskiego zespołu zdobył 610 punktów, w tym 86 zagrywając asy serwisowe, co jest rekordem najwyższego poziomu rozgrywek. Za każdym razem kiedy pojawiał się w polu zagrywki rywale po drugiej stronie siatki nie czuli się komfortowo. Na koncie przyjmującego ma także 52 punktowe bloki oraz dziewięć statetek MVP.

Urodzony na Kubie 32-letni przyjmujący wybrany został najlepszym zawodnikiem sezonu 2024/2025 podczas Gali 25-lecia Polskiej Ligi Siatkówki. Wygrał również jubileuszowy 50.



Lider Bogdanki LUK Wilfredo Leon nadal będzie grał w lubelskim zespole

FOT. DW

Ranking Przeglądu Sportowego. Spośród 30 głosujących osób z grona elektorów 23 wybrały Leona na MVP. Gra w PlusLidze utytułowanego światowej klasy siatkarza, reprezentanta Polski, wpłynęła pozytywnie na frekwencję na trybunach. Spotkania z udziałem Kubańczyka z polskim paszportem nawet w 16 sekund przyciągały komplet kibiców na trybuny hali Globus oraz licznych sympatyków siatkówki w obiektach rywali.

Wilfredo Leon przeniósł się do Lublina z Włoch. Przez sześć lat był zawodnikiem Sir Susa Vim Perugia. W ostatnim roku gry w tym klubie wygrał klubowe mistrzostwo świata, zdobył mistrzostwo Włoch i Puchar, a także triumfował w Supercupie Włoch. Lubelscy kibice liczą, że w nowym sezonie światowa gwiazda siatkówki poprowadzi mistrzów Polski do sukcesów w Lidze Mistrzów.

Kolejnym zawodnikiem, który zostaje w Lublinie

jest przyjmujący Mikołaj Sawicki. Siatkarz przeniósł się do Bogdanki LUK przed rokiem z Trefla Gdańsk. Razem z nim do Koziego Grodu przybył atakujący Kewin Sasak, który także zostaje na kolejny sezon. Sawicki w barwach lubelskiego zespołu zagrał w 33 meczach. Zdobyl 323 punkty, w tym 39 zagrywką oraz 34 blokiem. Dobra postawa przyjmującego w rozgrywkach nie umknęła uwadze selekcjonera reprezentacji Polski Nikoli Grbicia. Serb

powołał siatkarza Bogdanki LUK do szerokiej kadry na okres przygotowań do rywalizacji w Lidze Narodów.

Kibice w Lublinie nie wyobrażają sobie Bogdanki LUK bez popularnego „Maliny”. Kojarzemy Mateusza Malinowskiego jako człowieka do zadań specjalnych, a za takie traktuje się wejścia w kluczowych momentach meczów i wprowadzanie piłki na pole gry zagrywką. Atakujący w minionych rozgrywkach wystąpił w 34 meczach. Zdobyl 96 punktów, z czego 14 zagrywką. Malinowski w większości meczów był zmiennikiem Kewina Sasaka.

Na kolejny sezon zostają w Bogdancie LUK także rozgrywający Marcin Komenda, atakujący Kewin Sasak, libero Thales Hoss i Maciej Czyrek, środkowi Aleks Grozdanow, Fynnian McCarthy i Maciej Zając oraz przyjmujący Jakub Wachnik. Zabraknie Jana Nowakowskiego. Z lubelskim klubem żegna się również włoski trener Massimo Botti. W nowych rozgrywkach szkoleniowiec ma prowadzić Asseco Resovię Rzeszów. Miejsce Włocha ma zająć Francuz Stephane Antiga. (GROM)

Sawicki na dopingu

SIATKÓWKA Przyjmujący Bogdanki LUK Lublin i reprezentacji Polski Mikołaj Sawicki z pozytywnym wynikiem testu antydopingowego

Jako pierwszy o kłopotach 25-letniego przyjmującego napisał na portalu X Jakub Balcerzak. Z kolei na portalu WP SportoweFakty pojawiło się potwierdzenie tej sprawy przez szefa POLADA Michała Rynkowskiego. Siatkarz został wycofany z kadry reprezentacji w turnieju Silesia Cup i miała grać z Bułgarią i Niemcami. Wystąpił za to w pierwszym meczu przeciwko Ukrainie, przegranym przez Polaków 2:3.

Pozytywny wynik, jak podaje portal Wesoło, dała próbka pobrana po meczu 3 maja, kiedy to Bogdanka LUK Lublin, spotkała się po raz drugi w meczu finałowym z Aluron CMC Wartą Zawiercie. Lublinianie wygrali wówczas 3:0, rozegrali bardzo dobre spotkanie. Sawicki należał do wyróżniających się zawodników na

boisku. Po czterech meczach wygrali siatkarze Bogdanki LUK i to oni zostali mistrzami Polski, w składzie był także Sawicki.

Sawickiemu grożą nawet cztery lata dyskwalifikacji. Zawodnik ma siedem dni na złożenie wniosku o przebadanie próbki B. Na dziś nie wiadomo czy siatkarz zdecyduje się na taki krok.

Czy może dojść do anulowania wyników finałowej rozgrywki pomiędzy lublinianami, a zespołem z Zawiercia? I czy ekipa wicemistrzów Polski złoży protest? Jest możliwe anulowanie wyniku danego meczu, co miałoby wpływ na końcowy wynik rywalizacji o mistrzostwo. Wydaje się jednak mało prawdopodobne aby teraz, po trzech tygodniach, dogrywano finałową rywalizację.

(GROM)

Zdobyli pięć medali

ZAPASY Udany występ młodych zapaśników Cementu-Gryfa Chełm w Radomskiej Lidze Zapaśniczej

Młodzi z Chełma wywalczyli komplet miejsc medalowych w kluczowych kategoriach wagowych podczas pierwszego rzutu RLZ, który odbył się w Radomiu.

Złoty medal w kategorii 48 kg zdobył Kamil Kierejewski. Chełmianin wygrał wszystkie swoje pojedynki, prezentując dojrzałość techniczną i dobre przygotowanie kondycyjne. W tej samej kategorii dobre występy zanotowali Igor Walczuk i Miłosz Frej, którzy dotarli do fazy medalowej i zakończyli zawody ex aequo na piątej pozycji.

W wadze do 44 kg obaj przedstawiciele Cementu-Gryfa stanęli na podium. Piotr Paciejewski zdobył złoto po dominacji w każdej walce i pewnym awansie do finału. Z kolei Hubert Czarnecki zakończył rywaliza-



cję ze srebrnym krążkiem, ustępując jedynie koledze z klubu.

Srebro wywalczył także Gabriel Turewicz (75 kg). W

rywalizacji w swojej grupie wygrał dwie z trzech walk. W finale stoczył wyrównany bój z Grzegorzem Mitałem z Radomia.

Zapaśnicy Cementu-Gryfa Chełm wywalczyli w Radomiu pięć medali

FOT. CEMENT-GRYF CHEŁM

W rywalizacji do 41 kg na najniższym stopniu podium stanął Oliwier Ragan. W walce o brązowy medal chełmianin wykazał się większą aktywnością i lepszą kontrolą w parterze, co dało mu sportowy sukces.

Cement-Gryf Chełm zdobył w sumie 34 punkty, co przełożyło się na piąte miejsce w klasyfikacji drużynowej. Chełmianie musieli uznać wyższość m.in. gospodarzy RCSZ Olimpijczyk Radom i drużyny SKS Unia Swarzędz. Mimo ograniczeń kadrowych ekipa z Chełma pokazała skuteczność i solidne przygotowanie na początek sezonu.

(GROM)

HANDEL

**RZEŹNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511 075
866, 662 396 670.**

036825L01A

OPRÓŻNIANIE mieszkań,
wywóz zbędnych rzeczy
takich jak : gruz, gałęzie,
śmieci po budowie, okien,
złomu, desek, korzeni,
odpadów bio, mebli itp.
Swoje prace oferujemy
również w zakresie rozbiórek
budynków, wycinki oraz
podcinki drzew, usuwania
korzeni, niwelacji
terenu, koszenia trawników,
przygotowanie działek pod
sprzedaż lub budowę,
karczowanie terenu, mycie
dachów, kostki, elewacji,
usługi wysokościowe i wiele
innych Działamy na terenie
całego województwa
lubelskiego, tel. 510538557

048225L01A

**masz
firmę?**

Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł*
netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w
Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego

81 46 26 820

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI

SPRZEDAM notarialnie
działkę 4,6 a, z piętrowym
domkiem oraz garażem. Z
pełnym umeblowaniem i
wyposażeniem oraz
zagospodarowaniem działki -
nad Jeziorem Piaseczno - ok.
200 m od jeziora. Na działce
krzewy ozdobne, borówki
amerykańskie, iglaki,
winogrona. Domek z tarasem
i balkonem na piętrze.
Przyłącze wodociągowe z
sieci głównej, energetyczne i
dwa szamba. Parter: kuchnia
salon z kominkiem, łazienka
oraz garderoba. Piętro: dwa
pokoje z balkonem. Cena
420 tys. tel. 507 032 017.

052225L01A

PRACA

SZUKAM osoby do sprzątania
pokoju w Okunince
(czerwiec-sierpień).

**Sprzątanie + zmiana pościeli
+ zawiezenie do pralni. Tel.
609 079 423.**

055525L01A

USŁUGI BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków
szybko, tanio, solidnie. 502
053 214.

009125L01A

**zamów swoje
ogłoszenie
drobne**

**tel. 81
46 26 820**



**Jak zamieścić reklamę
w Dzienniku Wschodnim?**

Biuro Ogłoszeń

reklama@dziennikwschodni.pl
 tel. 81 46 26 820
 fax. 81 46 26 801

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Specjaliści ds. reklamy:

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 867
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 870
kom. 691 770 019

Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 697 770 393

Wyślij e-mail

reklama@dziennikwschodni.pl

bi0032

odwiedź nas na
www.dziennikwschodni.pl
facebook.com/dziennikwschodni
facebook.com/lubelskisport
Instagram
Twitter

dziennik
WSCHODNI.pl

**WÓJT GMINY GOŚCIERADÓW
informuje, iż**

w siedzibie Urzędu Gminy Gościeradów został wywieszony
na okres 21 dni od 02.06.2025 r.

**wykaz nieruchomości stanowiącej własność
Gminy Gościeradów przeznaczonej
do oddania w dzierżawę.**

Dodatkowych informacji można uzyskać pod nr telefonu
15 8381105 wew. 415

in463

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWEwww.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM

Kremacje w 24 godziny • Poglębianie grobów • Ekshumacje
**Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE**

c24089

OGŁOSZENIE

**WÓJT GMINY MARKUSZÓW
informuje**

**o ogłoszeniu przetargu ustnego nieograniczonego
na dzierżawę nieruchomości gruntowych,
stanowiących własność i współwłasność Gminy
Markuszów, zajętych pod zbiornik małej retencji
„Kaleń” położony w gminie Markuszów, powiecie
puławskim, województwie lubelskim.**

**Przetarg odbędzie się w dniu: 03.07. 2025 roku o godzinie 11
- tej w sali widowiskowej Gminnego Domu Kultury
w Markuszowie ul. M. Sobieskiego 1, 24-173 Markuszów.
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie
wadum w pieniądzu.**

Pełna treść ogłoszenia o przetargu została zamieszczona
na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej
Urzędu Gminy Markuszów oraz wywieszona w siedzibie
Urzędu Gminy Markuszów.

in459

**KRASNOSTAWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA
W KRASNYMSTAWIE**

ogłasza przetarg ofertowy nieograniczony
w dniu 17.06.2025 roku o godz. 10.⁰⁰

**na dostawę mialu węglowego (węgla kamiennego
kraj pochodzenia Polska) w 2025 roku
w klasie A-23/18/0,8, sortyment MIIA, typ 31 lub 32
w ilości 6 000 ton.**

Specyfikację istotnych warunków zamówienia wraz z umową wzor-
cową na dostawę mialu węglowego można nabyć w biurze Spółdzielni
(sekretariat) a także uzyskać dodatkowe informacje (tel. 82 576 28 11).

Ze specyfikacją istotnych warunków zamówienia oraz umową wzor-
cową można zapoznać się także na stronie internetowej Spółdzielni ksm-krasnystaw.pl.

Przystępujący do przetargu powinien wpłacić wadium w wysokości
50 000 złotych na rachunek 16 8200 0008 2001 0009 1170 0001. Wadium
przepada w przypadku, jeżeli Oferent, którego oferta została wybrana
odmówi podpisania umowy wzorcowej dołączonej do specyfikacji w ter-
minie 7 dni od daty zawiadomienia o wyborze oferty.

Oferty wraz z potwierdzeniem wpłaty wadium należy składać do dnia
17.06.2025 roku do godz. 9⁰⁰ w biurze Spółdzielni ul. Okrzei 25. Oferty
wariantowe nie będą rozpatrywane. Krasnostawska Spółdzielnia Miesz-
kaniowa zastrzega sobie prawo do zamknięcia przetargu bez dokonania
wyboru Oferenta

in464

**PREZYDENT MIASTA LUBLIN**

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.
o gospodarce nieruchomościami (Dz.U.2024.1145 z późn. zm.)

**podaje do publicznej wiadomości informację
o wykazie nieruchomości gruntowych Skarbu Państwa
przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej
na rzecz użytkowników wieczystych zgodnie z art. 198g
ustawy o gospodarce nieruchomościami, położonych
w Lublinie przy ulicach: Działkowej 61, Działkowej 59e,
Działkowej 59a, Działkowej /dojazd/, Działkowej,
Działkowej 55, 57, Inżynierskiej 8h, Przy Boczniczy 15,17,
Inżynierskiej 8c, Tęczowej 159f, Turystycznej 44e.**

Wykaz został umieszczony od dnia 2 czerwca 2025 roku na okres 21 dni,
na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin –
Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń
w Wydziale Gospodarowania Mieniem i Energią Urzędu Miasta Lublin,
ul. Wieniawska 14, VII i VIII piętro, a także na stronach internetowych
Urzędu Miasta Lublin.

Wykaz jest także publikowany na stronie Wojewody Lubelskiego
w Biuletynie Informacji Publicznej przez okres 21 dni.

in462

**PREZYDENT MIASTA LUBLIN**

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.
o gospodarce nieruchomościami
(Dz. U. z 2024 r. poz. 1145, 1222, 1717, 1881)

**podaje do publicznej wiadomości informację
o zamieszczeniu na okres 21 dni, tj. od 2 czerwca 2025 r. do 23 czerwca
2025 r. na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta
Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz na tablicy
ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem i Energią Urzędu
Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII piętro, a także na stronach
internetowych Urzędu Miasta Lublin w Biuletynie Informacji Publicznej
**wyrazu nieruchomości gminnych przeznaczonych
do wydzierżawienia w trybie bezprzetargowym na rzecz
Wnioskodawców w wykonaniu:****

– Uchwały nr 296/IX/2025 Rady Miasta Lublin z dnia 20 marca 2025 r.
w sprawie wydzierżawienia nieruchomości Gminy Lublin
– Uchwały nr 318/X/2025 Rady Miasta Lublin z dnia 10 kwietnia 2025 r.
w sprawie wydzierżawienia lub wynajmu nieruchomości Gminy Lublin
– Zarządzenia nr 39/12/2024 Prezydenta Miasta Lublin z dnia 13 grudnia
2024 r. w sprawie wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej nierucho-
mości stanowiących własność Gminy Lublin

in465

Pierwszy gol Tomasiak

PIŁKA NOŻNA KOBIET

Polska pokonała w Belfaście Irlandię Północną i awansowała do dywizji A Ligi Narodów

To był znakomity występ Białe-Czerwonych. Podopieczne Niny Patalon rozbiły Irlandię Północną aż 4:0. Dla kibiców w województwie lubelskim najważniejszy jest jednak fakt, że w Belfaście na murawie pojawiły się aż dwie zawodniczki Górnik Łęczna – Paulina Tomasiak i Jagoda Cyraniak. Ta druga na boisko weszła w 68 min zmieniając Paulinę Dudek. Z kolei Tomasiak rozegrała całe spotkanie i uświetniła swój występ golem w 28 min. Łęcznianka przejęła piłkę na połowie rywali, podała ją do Ewy Pajor. Gwiazda FC Barcelona szybko ją zwróciła Tomasiak, która ładnym strzałem podwyższyła prowadzenie Polek na 3:0. Wcześniej dwa trafienia zaliczyła Pajor, a w drugiej połowie na listę strzelczyń wpisała się Adriana Achcińska. Warto wspomnieć, że w przypadku Tomasiak był to jej premierowy gol w narodowych barwach. Kolejny mecz w Lidze Narodów Polki rozegrają już jutro. Ich rywalem będą Rumunki, a spotkanie w Gdańsku rozpocznie się o godz. 19. Bezpośrednią transmisję przeprowadzi TVP Sport. (kk)

Irlandia Północna – Polska 0:4 (0:3)

Bramki: Pajor (5, 9), Tomasiak (28), Achcińska (47).

Irlandia Północna: Burns – McKenna, Sweetlove (55 Wade), Mason, Holloway, Andrews, McPartlan (70 Dugdale), Caldwell, Bell (46 Maxwell), Weir (70 Wilson), Magill (84 Kerr).

Polska: Szemik – Zieniewicz (85 Adamek), Szymczak, Dudek (68 Cyraniak), Wiąnkowska, Tomasiak, Achcińska (85 Kokosz), Pawollek, Kamczyk (68 Mejszaj), Padilla Bidas, Pajor (68 Grabowska).

Żółte kartki: Holloway – Achcińska. **Sędziowała:** Vekkel (Finlandia).

Inny wynik: Rumunia – Bośnia i Hercegowina 2:0.

1. Polska	5	13	13-2
2. Irlandia Płn.	5	7	5-9
3. B. i H.	5	4	8-11
4. Rumunia	5	4	3-7

4 czerwca: Polska – Rumunia (godz. 19) • Bośnia i Hercegowina – Irlandia Północna.

To będzie święto polskiego kolarstwa

KOLARSTWO KOBIET W sierpniu województwo lubelskie ponownie będzie gościć Tour de Pologne Women

KAMIL KOZIOL

Sierpień będzie wyjątkowym miesiącem dla polskiego kolarstwa. 4 sierpnia rozpocznie się męska edycja Tour de Pologne. Potrwa ona do 10 sierpnia. Trasa tego wyścigu wprawdzie nie jest jeszcze znana, ale można spodziewać się, że do Polski znowu zawitają najlepsi kolarze z całego świata.

Dla województwa lubelskiego najważniejsze chwile zaczną się jednak dwa dni później, kiedy ruszy Tour de Pologne Women. Nasz region, podobnie jak rok temu, będzie gospodarzem całości imprezy. Przypomnijmy, że w poprzednim sezonie przejazd kolorowego peletonu zgromadził przy trasie tysiące kibiców, a wyścig wygrała Holenderka Laura Molenaar.

Tegoroczna edycja rozpocznie się 12 sierpnia od etapu wodącego w okolicach Zamościa, gdzie są zaplanowane zarówno start, jak i meta. Dzień później cykliski przeniosą się do Chełma. Finałowy odcinek odbędzie się 14 sierpnia. Peleton ruszy z Nałęczowa, a meta jest zaplanowana w Kraśniku. – Trasa jest bardzo piękna. Jesteśmy na Lubelszczyźnie i Roztoczu – pierwszy etap rozpocznie się i zakończy w Zamościu, potem, jak parę lat temu w wyścigu mężczyzn czeka nas piękny etap w Chełmie, a wyścig zakończy się odcinkiem z Nałęczowa do Kraśnika. Cała baza wyścigu będzie w Hotelu Arche w Nałęczowie, co też jest



VolkerWessels – najlepsza edycja poprzedniej edycji Tour de Pologne Women

FOT. MAGDALENA SOBCZAK/MATERIAŁY PRASOWE UDOSTĘPNIONE PRZEZ ORGANIZATORA

wygodne, bo nie musimy zmieniać hoteli. Etapy będą na pewno bardzo piękne i dynamiczne – komentuje Czesław Lang, dyrektor generalny Lang Team i Tour de Pologne.

Wyścig będzie transmitowany na antenie aż dwóch stacji telewizyjnych, bo relację z niego zamierzają przeprowadzić zarówno TVP Sport, jak i Eurosport. – Wszystkie wyścigi kolarskie mają to w sobie, że promują regiony. Poziom sportowy i walka to jedno, ale jako Tour de Pologne promujemy też Polskę przy okazji wydarzenia sportowego. Przypominamy

ważne rocznice, wydarzenia, które były w Polsce. Mówimy o historii, ciekawostkach promujemy miasta startowe, miasta, w których są premie, tym bardziej, że sygnał telewizyjny będzie produkowany przez TVP Sport od startu do mety. Cała technologia sprawi, że będziemy w środku peletonu. Zafundujemy kibicom wielkie widowisko sportowe – tłumaczy Czesław Lang.

Mimo że do rozpoczęcia zmagani pozostały jeszcze ponad dwa miesiące, to coraz bardziej krystalizuje się również lista startowa. Na niej pojawi się aż 7 ekip World Tour.

Będą to dobrze znane Canyon//SRAM zondacrypto, czyli ekipa Katarzyny Niewiadomej i Agnieszki Skalniak-Sójki, a także Uno-X Mobility, AG Insurance – Soudal Team, Human Powered Health, FDJ-SUEZ, UAE Team ADQ oraz Lidl-Trek. Listę startową uzupełnią też 4 mocne zespoły drugiej dywizji, w tym holenderski VolkerWessels, który rok temu zdominował Tour de Pologne Women, wygrywając 2 etapy i zdobywając dublet w klasyfikacji generalnej ORLEN, Sponsora Głównego wyścigu. Nie można zapomnieć też o polskich drużynach. Białe-Czerwone będą miały okazję pokazać się w Tour de Pologne Women i powalczyć z zawodniczkami z całego świata. W wyścigu ponownie wystartuje reprezentacja kraju, MAT ATOM Developer Wrocław – jedyna polska ekipa kontynentalna, a także TTK Pacific Nestle Fitness Cycling Team.

– Cieszę się, że ten wyścig zdobywa coraz mocniejszą pozycję, i dlatego my też podchodzimy do niego organizacyjnie tak samo, jak do Tour de Pologne. Oprawa, scenografia, przekaz medialny, to wszystko jest na najwyższym poziomie. Naprawdę będzie to piękne widowisko i bardzo fajnie, że Polki będą mogły się tu pokazać. Spełniamy wszystkie kryteria organizacyjne Międzynarodowej Unii Kolarskiej i myślę, że w niedługim czasie będziemy w World Tour – mówi Czesław Lang.

Wciąż potrzebują dwóch zwycięstw

ORLEN BASKET LIGA PGE Start Lublin wyraźnie przegrał w Sopocie i po dwóch spotkaniach w tej parze jest remis. Teraz rywalizacja przenosi się do Lublina

To był zupełnie inny mecz niż ten rozegrany w środę. Przede wszystkim widać, że Trefl Sopot odrobił pracę domową związaną z porażką w pierwszym spotkaniu. Gospodarze świetnie rozpoczęli rywalizację i po niespełna 4 minutach prowadzili 13:2. Później jednak nastąpiła seria 12:0 dla Startu, co sprawiło, że wynik po pierwszej kwarcie wciąż był na styku. Sopocianie wygrali tę odsłonę 23:21, co jednak jeszcze o niczym nie przesądzało.

Motorem napędowym akcji Trefla był Nicholas Johnson. Amerykanin grał w pierwszej połowie jak natchniony seryjnie trafiając do kosza. Jego świetna postawa sprawiła, że na przerwę go-



Piątek nie był najlepszym dniem dla koszykarzy PGE Startu Lublin

FOT. MATERIAŁY PRASOWE PGE START LUBLIN

spodarze udali się wygrywać 53:43.

Wojciech Kamiński szukał sposobu na powstrzymanie

Johnsona. W drugiej połowie był to agresywny atak na zawodnika podczas prób gry pick and roll. To jednak nie

zdało egzaminu. Amerykanin przestał trafiać do kosza, ale za to wziął się za rozgrywanie. A, że świetnie po linii końcowej biegali gracze podkoszowi, to przewaga Trefla rosła i rosła. Zatrzymała się na koniec na 16 pkt i zwycięstwie 95:79, co oznacza, że w tej parze jest remis 1:1. – Trefl wszedł w to spotkanie z odpowiednią intensywnością. My zaczęliśmy zbyt miękko, a później próbowałem wracać do meczu. Udało się doprowadzić do sytuacji, kiedy traciliśmy do przeciwnika zaledwie 5 pkt. Wówczas, zabrakło nam rozsądku i Trefl momentalnie odbudował przewagę. Trzeba przyznać, że w piątek Trefl był drużyną lepszą. Wracamy do Lubli-

na z takim nastawieniem, że będziemy bić się w każdym meczu o zwycięstwo – mówi Wojciech Kamiński, trener Startu.

Teraz rywalizacja przenosi się do lubelskiej hali Globus. Mecz numer trzy odbędzie się dzisiaj o godz. 17.30. Transmisję zapowiada Polsat Sport 1. – Musimy grać z pełnym zaangażowaniem. W pierwszym meczu daliśmy Startowi wejść dobrze w zawody. W piątek byliśmy bardziej skupieni i zagraliśmy lepszy mecz. Hala Globus jest ciężkim terenem, Start dobrze czuje się w swoim obiekcie i trafia z wysoką skutecznością – twierdzi Jakub Schenk, koszykarz Trefla.

(KK)

Trefl Sopot – PGE Start Lublin 95:79 (23:21, 30:22, 17:20, 25:16)

Trefl: Johnson 23 (3x3), Best 17 (2x3), Groselle 12, Weathers 6, Alleyne 0 **oraz** Kennedy 16 (2x3), Witliński 10, Zyskowski 9 (1x3), Schenk 2.

Start: De Lattibeaudiere 11, Williams 10 (2x3), Lecomte 7, Krasuski 6 (1x3), Drame 2 **oraz** Brown 20 (3x3), Ramey 10, B. Pelczar 8 (2x3), Put 6 (2x3), Szymański 0.

Sędziowali: Proc, Jankowski i Pacek. **Widzów:** 3120.

Stan rywalizacji: 1:1. Gra toczy się do trzech zwycięstw. Kolejne spotkania odbędą się 2, 4 i 7 (ew.) czerwca.

Drugi półfinał: Anwil Włocławek – Legia Warszawa 83:89. Stan rywalizacji: 0:2. Gra toczy się do trzech zwycięstw. Kolejne spotkania odbędą się 2, 4 i 6 (ew.) czerwca.

Bug już awansował

CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Po dwóch latach nieobecności Bug Hanna ponownie zagra w IV lidze. Wicelider Włodawianka Włodawa podzielił się punktami z trzecią w tabeli Astrą Leśniowice. Unia Rejowiec pokonała Chełmiankę II Chełm

Wicelider Włodawianka zremisował z zajmującym trzecie miejsce beniaminkiem Astrą Leśniowice 2:2. Po pierwszej połowie prowadzili gospodarze 2:0. - W pierwszej części Astra mogła skrzeli jeszcze kilka goli, nie zrobiła tego. Męska rozmowa w szatni trenera z zawodnikami pomogła. W drugiej części szybko odrobiliśmy straty, mogliśmy zdobyć kolejne bramki. Pressing trochę nas kosztował i od 70 minuty gra się wyrównała. Podział punktów nie krzywdzi żadnej z drużyn - mówi Antoni Kruk, kierownik Włodawianki. - Podział punktów jest sprawiedliwy. Pierwsza połowa należała do nas. Na początku drugiej mieliśmy okazję na 3:0, ale nasz zawodnik nie trafił do bramki. Chwilę później dostaliśmy kontrę i bardzo szybko zrobiło się 2:2. Mecz był czysty, bez brutalnych fauli, złośliwości. Do końca walczyliśmy o zajęcie drugiego miejsca na koniec sezonu - mówi Jacek Stańkowski, prezes Astry Leśniowice.

Astra Leśniowice - Włodawianka Włodawa 2:2 (2:0)

Bramki: Oryszczuk (6), Brewczyński (28) - Chwedoruk (52), Węgliński (54).

Astra: Rozen - Szewczyk, Kępka, Oryszczuk, Kuchta, S. Dąbrowski (68 Nowakowski), Brewczyński, Kopczyński (62 Jurga), Rakowski (55 Patoka), Prybiński (55 Brzeski), Bereda.



Astra Leśniowice zremisowała z Włodawianką Włodawa 2:2

FOT. ASTRA LEŚNIOWICE

Włodawianka: Polak - Staszewski, Sowisz, Latała, Pogonowski, Nielipiuk, Bartnik, Chwedoruk, Władysław Fedoruk, Węgliński (70 Czuj), Zakałyk.

Nie doszedł do skutku mecz lidera Bugu Hanna z Frassatim Fajslawice. - Goście poinformowali nas, że mają problemy ze skompletowaniem drużyny i w związku z tym nie przyjadą do nas na mecz - tłumaczy Hubert Kowalik, dyrektor sportowy Bugu Hanna. Na trzy kolejki przed końcem gospodarze, prowadzący w tabeli, mieli

siedem punktów przewagi nad wiceliderem Włodawianką Włodawa. Rywale gościli w weekend w Leśniowicach, gdzie mierzyli się z rewelacyjnym po rundzie jesiennej beniaminkiem, Astrą. W sytuacji nie pojawienia się w Hannie drużyny Frassatiego, Bug otrzyma walkovera. A to oznacza, że na dwie kolejki przed końcem sezonu jest już pewny awansu do IV ligi. - Wszystko było przygotowane, po końcowym gwizdku mieliśmy świętować

z naszymi kibicami awans. A tak... musimy to przełożyć na ostatnią kolejkę, kiedy zagramy u siebie z Granicą Dorożusk. Awans wywalczony na boisku zupełnie inaczej smakuje niż przy zielonym stoliku - ubolewa dyrektor.

Bug Hanna wraca do IV ligi po dwóch latach. Ostatnio na tym poziomie rozgrywkowym występował w sezonie 2022/2023.

Bug Hanna - Frassati Fajslawice nie odbył się, goście nie przyjechali

Po remisie w derbach ze Spartą Rejowiec Fabryczny, Unia Rejowiec zainkasowała komplet punktów w spotkaniu z rezerwami Chełmianki. Gospodarze wygrali 2:0, a obie bramki zdobył Wojciech Rossa, syn grającego trenera Romana. - Pierwsza część meczu była wyrównana. Pod koniec wykorzystaliśmy rzut karny podyktowany za faul. W drugiej odsłonie wypracowaliśmy kilka „setek”, ale nasza młodzież nie potrafiła ich wykorzystać. Na 2:0 trafił Wojtek, który wykorzystał po akcji zespołu sytuację sam na sam z bramkarzem gości. Rywale też mieli swoje okazje, ale z przebiegu spotkania nasze zwycięstwo jest zasłużone - mówi Roman Rossa, trener Unii Rejowiec.

Po końcowym gwizdku goście nie byli w nastroju. W 25 minucie do siatki gospodarzy trafił Wiktor Urbański, ale arbiter odgwizdał spalonego. - Jeżeli w tej sytuacji był spalony, to na „zapalki”. Natomiast decyzja o rzucie karnym pod koniec pierwszej połowy jest dla mnie mocno kontrowersyjna. Stracona w taki sposób bramka, praktycznie do szatni, miała wpływ na mój młody zespół. Wprawdzie po przerwie mieliśmy swoje okazje, ale nie potrafiliśmy ich wykorzystać. Rywale podobną okazję zamienili na gola. To był brzydki mecz. Wygrała drużyna, która była bardziej skuteczna - mówi Andrzej Krawiec, trener Chełmianki II Chełm. **(GROM)**

Unia Rejowiec - Chełmianka II Chełm 2:0 (1:0)

Bramki: W. Rossa (z karnego 43, 64).

Rejowiec: Pastuszak - Kloc, Karauda (55 J. Czerwiński), Paśnik (70 Brzezicki), Górny, Huk (62 Kwiatosz), Martyn, A. Czerwiński (75 Soczyński), B. Palonka (63 Włodarczyk), Nowaczek, W. Rossa.

Chełmianka II: Wereszczyński - Kozina, Roczon, Biskupski, Urbański (70 Świrek-Świerszcz), Motchanui (55 Suszczyk), D. Krawiec, Kozirski, Jeż, Fronc, Malichani.

Pozostałe wyniki: Hetman Żółkiewka - Ogniwo Wierzbica 3:2 (Amerla 4, 7, D. Koprucha 15 - Jusiuk 64, P. Bąk z karnego 68) • Spółdzielca Siedliszcze - Granica Dorożusk 1:2 (Gwardiak 53 - Gorzala 10, Stańczykowski 44) • GKS Łopiennik - Sparta Rejowiec Fabryczny 1:2 (Korzeniowski 43 - Rutkowski 71, P. Gabreliński 85) • Ruch Izbica - Brat Siennica Nadolna 1:0 (Banach 28).

1. Bug	23	60	91-26
2. Włodawianka	24	54	84-28
3. Astra	24	51	68-30
4. Ruch	24	47	56-32
5. Rejowiec	24	41	41-38
6. Brat	24	40	52-55
7. Chełmianka II	24	35	52-44
8. Ogniwo	24	34	48-45
9. Hetman	24	25	54-77
10. GKS	24	24	43-80
11. Sparta	24	22	30-48
12. Frassati	23	20	46-60
13. Granica	24	18	33-68
14. Spółdzielca	24	9	30-97

7-8 czerwca: Hetman - Bug • Ogniwo - Astra • Włodawianka - Ruch • Brat - Rejowiec • Chełmianka II - GKS • Sparta - Spółdzielca • Granica - Frassati.

Rezerwy w odwrocie

BIALSKA KLASA OKRĘGOWA Unia Żabików nie dała szans rezerwom Orłąt Radzyń Podlaski. Victoria Parczew była mało gościnną dla rezerw Podlasia Biała Podlaska

Unia Żabików nie miała problemów z pokonaniem rezerw Orłąt Radzyń Podlaski. Podopieczni Artura Dadasiewicza wygrali na wyjeździe 4:0. - Pierwsze 20 minut było wyrównane. Pod koniec tej części zdobyliśmy pierwszą bramkę po wrzucie z autku piłki przez Czarka Pruska. Z główki trafił Bartek Kozłowski. Po zmianie stron dorzuciliśmy jeszcze trzy kolejne gole. Komplet punktów cieszy - mówi szkoleniowiec Unii Żabików Artur Dadasiewicz. - Jedziemy na „oparach”. Nie możemy korzystać z zawodników z pierwszego zespołu, co mecz dajemy

szansę młodym piłkarzom. Gramy juniorami starszymi i młodszymi. W meczu przeciwko Unii zadebiutowało dwóch zawodników z rocznika 2009 - mówi opiekun Orłąt II Radzyń Podlaski Edmund Koperwas.

Orłęta II Radzyń Podlaski - Unia Żabików 0:4 (0:1)

Bramki: Kozłowski (45), Golec (58, 75), Bednarczyk (61).

Radzyń II: Ratajczyk - Migal, Borysiuk (46 Kałuski), Koprianiuk, Paszkowski, Golec (70 Kaliszuk), Drygiel, Piszcz (80 Sobianek), Burdon (75 Sulej), Aleksandrowicz, Dobruk (60 Głowniak).

Żabików: Steżała (85 Mazur) - Pliszka, Palica (68 Drygiel), Bednarczyk, Golec, Pawelec, Garbaciak, Prusak, Kozłowski, Arent, Wachnik.

Kibice w Parczewie obejrzeli aż siedem goli. Pięć strzelili gospodarze, dwa goście. Miejscowa Victoria pokonała rezerwy Podlasia Biała Podlaska. Hat-tricka ustrzelił Kacper Waniowski. - Z przebiegu spotkania można powiedzieć, że spotkały się dwie równorzędne drużyny. W drugiej połowie, po wyrównaniu na 2:2, mieliśmy trzy stuprocentowe sytuacje, ale niestety nie umieściliśmy piłki w siatce. Ta sztuka udała się Victorii, która przejęła inicjatywę od 70 minuty i wykorzystała sytuację „zabijając” mecz na 4:2. Gratulacje dla gospodarzy. My cieszymy się

z tego, że w tym spotkaniu, w seniorskiej piłce zaliczyło debiut czterech zawodników Akademii z drużyny U-17 prowadzonej przez trenera Miłosza Storto - mówi Bogusz Suchecki, trener rezerw Podlasia.

(GROM)

Victoria Parczew - Podlasie II Biała Podlaska 5:2 (2:1)

Bramki: K. Waniowski (37, 41, 90 + 2), Krzewski (77, 81) - Siemieniuk (10), Grzeszczak (55).

Victoria: Ludwinowski - Bancierz (61 Osielec), E. Waniowski (61 Domański), M. Siemieniuk (68 Dęboczyk), Gryczuk (80 Mroczek), K. Waniowski, Chomiuk, Praszczak-Tracz (90 J. Siemieniuk), Krzewski (86 Karpiński), Jemioł (61 Sapała), Kozłowski.

Podlasie II: Kasjaniuk - Sawczuk, Gryczuk, Zduńczyk, Gralewicz, Misiejuk (75 Sargysan), Grzeszczak (75 Szaniawski), Stefański, Siemieniuk (75 Garbaciak), Radaszkiewicz (75 Onieszczyk).

Pozostałe mecze: Orzeł Czemierniki - Kujawiak Stanin 4:3 (Bożym 18, Baryła 26, Kuźma 74, 78 - Abramek 11, Sosnowski samobójcza 37, K. Osiński 90) • ŁKS Łazy - LZS Sielczyk • Lutnia Piszczac - Absolwent Domaszewnica • Sokół Adamów - LKS Milanów • Az-Bud Komarówka Podlaska - Grom Kąkolewnica • Unia Krzywdą - Orłęta Łuków zakończyły się po zamknięciu wydania.

1. Lutnia	27	64	85-30
2. Łuków	27	62	78-27

3. Milanów	27	61	74-37
4. Az-Bud	27	57	71-32
5. Victoria	28	51	83-49
6. Żabików	28	48	66-46
7. Podlasie II	28	46	95-50
8. Orzeł	28	41	60-61
9. Radzyń II	28	35	78-82
10. Sielczyk	27	34	63-77
11. Sokół	27	34	47-73
12. ŁKS	27	27	40-69
13. Absolwent	27	19	47-93
14. Grom	27	17	43-99
15. Kujawiak	28	16	41-95
16. Krzywdą	27	15	25-76

7-8 czerwca: Orzeł - Az-Bud • Kujawiak - Lutnia • Absolwent - ŁKS • Sielczyk - Krzywdą • Łuków - Sokół • Milanów - Podlasie II • Victoria - Radzyń II • Żabików - Grom.

Cisowianka celuje w podium

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA KS Cisowianka Drzewce rozbiła 6:1 Sokół Konopnica. Hat-trickiem popisał się Piotr Darmochwał

Wyniki: Unia Bełżyce – Polesie Kock 4:3 (Tatara 10, Wójcik 23, Parada 42 z karnego, 59 – Adamczuk 26, 53, Niedziela 90) • **LKS Kamionka – MKS Ruch Ryki 0:3** (Bułhak 15, 33, 79) • **Wisła Annapol – LKS Wierchowiska 6:2** (Kaczanowski 2, Skorupa 2, Kontapka, F. Szczuka – Kurkiewicz, Trawiński) • **Garbarnia Kurów – Tarasola Cisy Nałęczów 1:1** (Salasa 81 – Domagalski 37) • **KS Cisowianka Drzewce – Sokół Konopnica 6:1** (Darmochwał 20, 27, 90+2, Oziemczuk 40, Kobus 88, Kozak 90+3 – Wójcik 26) • **Hetman Gołab – POM Iskra Piotrowice 1:5** (Skrzypiec 33 – Chodkiewicz 13, Miellicki 22, Szablowski 68, Adamczyk 78, Krusiński 90) • **Wisła II Puławy – Stal Poniatowa 0:3** (Radziejewski 50, Tkaczyk 72, 81). **Mecz Tur Milejów – Trawena Trawniki** zakończył się po zamknięciu wydania naszej gazety.

1. Tur	27	66	104-31
2. Ruch	28	66	89-31
3. Cisowianka	28	59	76-38
4. Polesie	28	55	87-47
5. Stal	28	52	58-37
6. Unia	28	51	63-41
7. POM	28	50	79-43
8. Hetman	28	47	87-79
9. Trawena	27	38	43-52
10. Kamionka	28	34	45-63
11. Tarasola	28	27	48-63
12. Wisła	28	26	56-91
13. Wisła II	28	22	52-93
14. Sokół	28	19	42-84
15. Wierchowiska	28	16	37-103
16. Garbarnia	28	12	27-97

7-8 czerwca: Wisła II – Unia • Stal – Garbarnia • Tarasola – Tur • Trawena – Kamionka • Ruch – Cisowianka • Sokół – Wisła • Wierchowiska – Hetman • POM – Polesie.

Przejaw stabilizacji

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Polesie Kock przegrało z Unią Bełżyce po meczu, w którym goście popełnili wiele błędów w obronie

KAMIL KOZIOL

W sobotnie popołudnie w Bełżycach spotkały się dwie drużyny, które w tym sezonie nie mają już szans na grę o awans. Nie muszą się także bronić przed spadkiem, więc mogły sobie pozwolić na otwarty futbol. Unia i Polesie stworzyły więc dobre widowisko, w którym padło aż siedem bramek.

Mecz rozpoczął się od przewagi gości. Piłkarze z Kocka prowadzili grę, ale to Unia strzeliła pierwszą bramkę. Przechwyt piłki i dobrze wyprowadzony kontratak skończył się trafieniem Tycjana Tatary. Niespełna kwadrans później było już 2:0, a obrona Polesia ponownie się nie popisała i przepuściła kolejną kontrolę. Tym razem skutecznie sfinalizował ją Jakub Wójcik.

Gospodarze nieco zapomnieli, że w szeregach Polesia znajduje się Arkadiusz Adamczuk. To piłkarz, który od wielu sezonów regularnie plasuje się w klasyfikacji najlepszych strzelców lubelskiej klasy okręgowej. W 26 minucie powiększył swój okazały dorobek bramkowy. I kiedy wydawało się, że wyrównanie padnie lada moment, to w 42 minucie niepotrzebny faul w polu karnym popełnił Dawid Gębał. Do jedenastki podszedł Sylwester Parada i pewnym strzałem podwyższył prowadzenie Unii.

Po zmianie stron sytuacja się powtórzyła. Gola kontaktowego



Arkadiusz Adamczuk (w żółtej koszulce) to lider klasyfikacji strzelców lubelskiej klasy okręgowej. Piłkarz Polesia Kock zdobył już 42 bramki

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

zdołał Adamczuk. Snajper Polesia pięknie minął trzech rywali i strzałem po długim rogu nie dał szans Kamilowi Kaźmierakowi. Sześć minut po tym wydarzeniu jednak w polu karnym świetnie odnalazł się Parada, który podwyższył na 4:2. Gol z 89 min autorstwa Kacpra Niedzieli już niewiele zmienił, bo gościom zabrakło czasu na doprowadzenie do remisu. – Mecz był wyrównany,

ale ciężko myśleć o zwycięstwie, kiedy tak słabo gra się w obronie. Myślę, że w tym elemencie to był nasz najsłabszy mecz w tej rundzie, a być może nawet w całym sezonie – przyznał Fabian Ciok, opiekun Polesia.

Klub z Kocka najprawdopodobniej zakończy ten sezon na czwartej pozycji, co można uznać za objaw stabilizacji. Na tej samej lokacie Polesie finiszowało rów-

nież w poprzednich rozgrywkach. – Myślę, że to jest dla nas optymalne miejsce. Jesteśmy w czołówce ligi, ale jako klub nie jesteśmy gotowi na grę poziom wyżej. Znam dobrze IV ligę i uważam, że w obecnej chwili żaden z zespołów lubelskiej klasy okręgowej nie jest w stanie rywalizować na tym poziomie bez przeprowadzenia wzmocnień – przyznaje Fabian Ciok.

Przyszły sezon dla jego podopiecznych może być jednak wyjątkowo trudny, bo okręgówka zostanie solidnie wzmocniona drużynami, które spadną z IV ligi. Można śmiało przypuszczać, że taki los dotknie co najmniej dwie, a prawdopodobnie nawet trzy ekipy. – Podchodzę do tego tematu spokojnie. Rezerwy Avii są złożone z młodych piłkarzy, a Sygnał Lublin to obecnie nie jest tak mocna ekipa, jak ta, która wchodziła do IV ligi. Dla mnie najważniejsze jest, żebyśmy grali na dobrych płytach. Im więcej dobrych muraw w tej lidze, tym lepiej – kończy Fabian Ciok.

Unia Bełżyce – Polesie Kock 4:3 (3:1)

Bramki: Tatara (10), Wójcik (23), Parada (42 z karnego, 59) – Adamczuk (26, 53), Niedziela (90)

Unia: Kaźmierak – Bezklub, Suski, Żyszkiewicz, Sienko, Kołodziejczyk (89 Śliwka), Bara, Tatara, Wójcik (65 Kowalewski), Parada, Sułek (46 Bartoszcze).

Polesie: Kuźma – Niedziela, Białek (75 Misiak, 85 Osik), Michałow (79 Dajek), Gębał, Ciechański (58 Sokół), Czechowski (77 Misiak), Zdunek, Majewski, Gliniak (79 Sowa), Adamczuk.

Żółte kartki: Wójcik, Kołodziejczyk, Żyszkiewicz, Sułek, Śliwka. **Sędziował:** Grabowiec. **Widzów:** 200.

Dogonienie Adamczuka oraz Tura może być bardzo trudne

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA MKS Ruch Ryki podniósł się po przegranej z Turą Milejów i pewnie ograł LKS Kamionka

W rozegranej w środę tygodnia 27 kolejce MKS Ruch Ryki przegrał na własnym boisku z Turą Milejów 0:2. To sprawiło, że podopieczni Sebastiana Kozdrój znacząco utrudnili sobie możliwość walki o bezpośredni awans do IV ligi. Niedzielny mecz Tura z Traweną zakończył się po zamknięciu wydania naszej gazety. Jeżeli wszystko zakończyło się zgodnie z przewidywaniami, to milejowianie powinni utrzymać trzy punkty przewagi nad Ruchem.

Liczenie na cud, jakim byłaby strata punktów przez lidera w dwóch ostatnich kolejkach jest bardzo trudne. Dlatego Ruch może powoli skupiać się na przygotowaniu do baraży o grę w IV lidze. W nich wystąpi czterech wicemistrzów klas okręgowych. Oczywiście,



Bartłomiej Bułhak (w biało-zielonej koszulce) zdobył już 40 bramek

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

ście, może zdarzyć się tak, że któryś z zespołów ostatecznie nie przystąpi do tych spotkań i Ruch, zamiast dwóch, będzie miał tylko jednego przeciwnika do wyeliminowania.

Do rozstrzygnięcia jest też sprawa wyścigu o koronę króla strzelców lubelskiej klasy okręgowej. Ona

rozstrzygnie się pomiędzy Arkadiuszem Adamczukiem i Bartłomiejem Bułhakiem. Snajper Polesia ma w tym sezonie na swoim koncie już 42 trafienia.

Bułhak jeszcze niedawno tracił do niego trzy bramki. Jednak w sobotę w Kamionce skompletował

hat-trick i dobił do granicy 40 goli w jednych rozgrywkach. Zarówno w przypadku koczowania, jak i grania Ruchu te wyniki są imponujące. – On jest bardzo przywiązany do klubu, widzi, że się rozwijamy i chce być częścią tego projektu. O tym jakim szacunkiem cieszy się w Rykach, świadczy fakt, że jest kapitanem Ruchu. To znakomity piłkarz, który potrafi grać zarówno przodem jak i tyłem do bramki. Wszechstronność to jego największy atut – mówił po jednym z poprzednich meczów o swoim liderze Sebastian Kozdrój, trener Ruchu.

Czy Bułhak może powiększyć jeszcze swój dorobek i dogonić Adamczuka? Ruch w tym sezo-

nie zagra jeszcze w KS Cisowianka Drzewce oraz Wisłą Annapol. Jest to możliwe, chociaż o triumf w klasyfikacji najlepszych strzelców może być trudno. Adamczuka czeka jeszcze spotkanie z LKS Wierchowiska, który jest już dawno zdegradowany do A klasy i ma najsłabszą defensywę w całej okręgówce. **(KK)**

LKS Kamionka – MKS Ruch Ryki 0:3 (0:2)

Bramki: Bułhak (15, 33, 79).

Kamionka: Boguta – Prażmo (70 Kotliński), Chudzik, Ligęcki (76 Sowa), Białek (75 Furtak), Woliński (50 Bednarczyk), Kisiel, Pikul (57 Kowalski), Cybul, Sikora (68 Nadulski), Kępka (67 Łukasiewicz)

Ruch: Ozóg – Rafel (70 Piotrowski), Perekladou, Bartosz Woźniak (60 Beczek), Sz. Wasilewski (80 Łukjan), Koźlak, Nastalski, Głodek (46 Kryczka), Piotrowski, J. Wasilewski.

Żółte kartki: Chudzik, Białek, Kisiel, Kotliński – Nastalski, Głodek, Łukjan. **Sędziował:** Boryca. **Widzów:** 150.

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

Olimpia Miączyn – Grom Różaniec 3:4 (Koldej 43, Wróbel 45, 90 – Kwiatkowski 37, Shamatava 79, 90+3, Paćkowski 90+5) ● **Andoria Mirce – Victoria Łukowa 0:3** (Welman 63, Leżański 84, Rybak 90) ● **Olender Sól – Pogoń 96 Łaszczówka 2:3** (Muzyka 30, 51 – Towbin 55, 87, Ozkavak 60) ● **BKS Bodaczów – Graf Chodywańce 1:2** (Mielnik 35 – Marcos Vinicius 55, 86) ● **Huczwa Tyszowce – Krysztal Werbkowice 2:1** (Dworak 49, M. Okalski 67 – Sanek 90) ● **Potok Sitno – Tanew Majdan Stary 2:3** (Gałka 66, Sadowski 75 – Skubis 40, Legieć 85, K. Blicharz 90) ● **Korona Łaszczów – Olimpiakos Tarnogród 1:2** (Bodeńko 17 – Hyz 47, Bodek 71) ● **Omega Stary Zamość – Błękitni Obsza** zakończył się po zamknięciu wydania.

1. Grom	28	67	104-43
2. Tanew	28	66	85-34
3. Victoria	28	61	64-16
4. Korona	28	48	45-39
5. Huczwa	28	45	58-37
6. Pogoń	28	44	60-46
7. Graf	28	43	42-31
8. Olimpiakos	28	42	58-60
9. Andoria	28	33	47-50
10. Błękitni	27	33	38-45
11. Bodaczów	28	32	44-50
12. Omega	27	31	49-57
13. Potok	28	30	45-55
14. Olimpia	28	27	45-89
15. Krysztal	28	19	16-74
16. Olender	28	10	28-102

7-8 czerwca: Huczwa – Tanew ● Korona – Olimpia ● Olimpiakos – Omega ● Błękitni – Potok ● Krysztal – Bodaczów ● Graf – Olender ● Pogoń – Andoria ● Victoria – Grom.

Horror z happy endem dla Tanwi

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Tanew Majdan Stary uciekła w Sitnie spod topora. Zespół trenera Bogdana Antolaka przegrywał z tamtejszym Potokiem, ale dzięki bramkom w samej końcówce spotkania przechylił szalę na swoją korzyść i wciąż depcze po piętach Gromowi Różaniec

BARTOSZ SURMAN

To mogła być prawdziwa kolejka sensacji. Grom rzutem na taśmę wygrał mecz w Miączynie, a kilka godzin później do walki o cenny komplet punktów ruszyła Tanew. Zespół trenera Bogdana Antolaka pojechał na trudny teren na starcie z tamtejszym Potokiem, który w „najciekawszej lidze” świata jest chyba jedynym zespołem, który może wygrać, ale i przegrać spotkanie z każdym rywalem, bez względu na miejsce w tabeli.

W sobotnim starciu Tanew musiała radzić sobie bez swoich trzech ważnych zawodników: Łukasza Gajóra, Adriana Dziury, a przede wszystkim Mateusza Dziurdy. Spotkanie w Sitnie zaczęło się lepiej dla gości, bo w 40 minucie wynik otworzył Michał Skubis i goście byli na skromnym prowadzeniu. Jednak w drugiej połowie do głosu doszli ambitni gospodarze. W 66 minucie stan rywalizacji wyrównał nie kto inny, jak grający trener miejscowych – Przemysław Gałka. Natomiast kwadrans przed końcem spotkania prowadzenie Potokowi dał Szymon Sadowski skutecz-



Fragment sobotniego meczu w Sitnie

FOT. KAMIL GAC

nie egzekwując rzut karny. Sensacja wisiała w powietrzu, ale piłkarze z Majdanu Starego „wytrzymali ciśnienie” i zagraли do końca. Pięć minut przed ostatnim gwizdkiem do remisu doprowadził Damian Legieć, a już w doliczonym czasie gry do siatki gospodarzy trafił Konrad Blicharz i Tanew „wyszarpała” w Sitnie komplet punktów.

– Emocje w końcówce spotkania sięgnęły zenitu. Muszę otwarcie przyznać, że w ostatnich minutach byłem

w ogromnym stresie – mówi szczerze Bogdan Antolak, trener Gromu. – Wiedzieliśmy doskonale, że Potok to drużyna, która lubi sprawiać niespodzianki i napsuł nam bardzo dużo krwi. W drugiej połowie mecz długo nam się nie układał. Rywale przeprowadzali bardzo groźne kontry i w pewnym momencie wyszli na prowadzenie. Nie mieliśmy nic do stracenia i w ostatnich minutach zrealizowaliśmy nasz cel. Zdobyliśmy trzy punkty, ale przed pierwszym gwizdkiem nie

zakładaliśmy, że stanie się to po takim horrorze – dodaje Antolak.

– Szkoda tej porażki, bo w mojej opinii zasłużyliśmy w tym spotkaniu przynajmniej na remis – mówi Przemysław Gałka, grający trener Potoku. – Byliśmy bardzo mocno zmotywowani do tego spotkania. Rywale strzelili nam gola po naszym prostym błędzie, ale w drugiej połowie wyszliśmy na prowadzenie i mieliśmy kolejne okazje. Można powiedzieć, że „nie zamknęliśmy” meczu

i w końcówce to się zemściło. Taką przegraną jest bolesna. Mając wąską kadrę drużyna wykonała ogrom pracy i zostawiła na boisku masę zdrowia. A mimo to nie przełożyło się to na zdobycz punktową. Gramy jednak dalej i przed kolejnymi spotkaniami jesteśmy pozytywnie nastawieni – dodaje szkoleniowiec ekipy z Sitna.

Dzięki wygranej w Sitnie Tanew wciąż jest na drugim miejscu i traci ledwie jeden punkt do prowadzącego w stawce Gromu. Za tydzień ekipa z Majdanu Starego zagra na wyjeździe z Huczwą Tyszowce. – Jedziemy do bardzo wymagającego rywala. Chcemy tam zagrać dobry mecz i dopisać na swoje konto kolejne trzy punkty – zapewnia trener wicelidera.

Potok Sitno – Tanew Majdan Stary 2:3 (0:1)

Bramki: Gałka (66), Sadowski (75-karny) – Skubis (40), Legieć (85), K. Blicharz (90).

Potok: Rocznik – Kalman, Drozdowski, Bondyra (80 K. Suszek), Grymuza, Sadowski, Gałka, Miedźwiedź, Wajdyk, Kłapouchy, Luterek.

Tanew: Książ – Papież, Ł. Kusiak, Legieć, K. Blicharz, Maciocha, Rymarz (60 Kiełbasa), Skwarek, Skubis, Kubik, A. Kusiak.

Szalona końcówka w Miączynie

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Chyba mało kto spodziewał się takiego spotkania w Miączynie. Walcząca o utrzymanie Olimpia była o włos od sprawienia sensacji i pokonania u siebie Gromu Różaniec. Zespół trenera Sergieja Sawczuka zagrał jednak do końca i w imponującym stylu „wyszarpał” niezwykle ważne trzy punkty

Patrząc przed spotkaniem w tabelę należało spodziewać się pewnej wygranej gości. Jednak Olimpia z meczu z Wyżel notowanym rywalem pokazała ogromną wolę walki i była dosłownie sekundy od sprawienia sensacji.

Sobotnie spotkanie zaczęło się bez niespodzianki, bo w 37 minucie wynik spotkania otworzył Arkadiusz Kwiatkowski. Wydawało się, że do przerwy przyjezdni utrzymają skromne prowadzenie, ale końcówka pierwszej części spotkania w wykonaniu Olimpii była imponująca. W 43 minucie po kontrataku do remisu doprowadził Jakub Koldej, a tuż przed przerwą na 2:1 trafił Mateusz Wróbel wykorzystując sytuację sam na sam z bramkarzem Gromu.



Grom Różaniec po szalonym meczu wygrał na wyjeździe z Olimpią Miączyn

FOT. GROM RÓŻANIEC

W drugiej połowie wynik długo się nie zmieniał, ale oba zespoły w końcówce dostarczyły kibicom ogrom emocji. W 79 minucie gola na 2:2 strzelił Akaki Shamatava.

To nie był jednak koniec. W 90 minucie kolejne prowadzenie gościom dał Wróbel, który zanim trafił do siatki wygrał biegowy pojedynek z jednym z obrońców rywala. Wydawa-

ło się, że sensacja stanie się faktem, ale nic bardziej mylnego. Chwilę po wznowieniu gry na 3:3 trafił Shamatava, a za moment gola strzelił Jakub Paćkowski i trzy punkty rzutem na taśmę pojechali do Różańca.

– Choć jest już po meczu to emocje nadal są niesamowite – przyznaje Mariusz Kycko, trener Olimpii. – To był moim zdaniem nasz najlepszy mecz w tej rundzie. Chcieliśmy powalczyć, postawić się faworytowi i widać było, że zaskoczyliśmy ekipę z Różańca. Byliśmy o włos od wygranej, a ostatecznie nie dopisaliśmy choćby punktu. Taka porażka bardzo boli, bo moi zawodnicy zostawili w tym meczu mnóstwo zdrowia. Cała drużyna zagrała świetnie, a na szczególne słowa uznania zasługuje Adrian Szopa, który wyśmienicie spisywał

się między naszymi słupkami. Tak po ludzku szkoda mi moich zawodników. Zabrakło nam koncentracji w ostatnich minutach. Musimy się pozbierać, bo czekają nas jeszcze w tym sezonie dwa spotkania – dodaje Kycko.

Zupełnie inne nastroje po końcowym gwizdku zapanały w obozie lidera. – Miałem bardzo wysokie tętno w ostatnich sekundach tego spotkania – przyznaje Sergiej Sawczuk, trener Gromu. – Mieliśmy mnóstwo okazji do strzelenia gola, ale albo byliśmy nieskuteczni, albo wspaniale spisywał się bramkarz gości. Po strzelenym голу na 2:2 sądziłem, że niebawem zdobędziemy kolejnego. Tymczasem to rywale w 90 minucie trafili po raz trzeci. Arbiter doliczył jednak aż pięć minut i zagraли do końca odwracając losy poje-

dyńku. Bardzo cieszymy się z tej wygranej. Radość w drodze powrotnej do domów była wyjątkowa. Zostały nam jeszcze dwa mecze w tym sezonie. Za tydzień w hicie rundy rewanżowej zagramy z Victorią Łukowa i postaramy się zwyciężyć – dodaje trener lidera zamojskiej klasy okręgowej.

BARTOSZ SURMAN

Olimpia Miączyn – Grom Różaniec 3:4 (2:1)

Bramki: Koldej (43), Wróbel (45, 90) – Kwiatkowski (37), Shamatava (79, 90+4), Paćkowski (90+5).

Olimpia: Szopa – Koldej (70 J. Znaniecki), Muzyczka, Nowak, Okoniewski, Oszust, Pieczykolan, Podgórski (90 K. Znaniecki), Szeliga, Wietrzyk (82 Gazda), Wróbel.

Grom: Szawara – Marzec (74 Bukowiński), D. Konopka, Halych, Kozyra, Padiasek, P. Konopka, Shamatava, Kaproń, Paćkowski, Kwiatkowski (72 Szarlip).

Sędziował: P. Tucki.

OPINIE PO DERBACH
ŚWIDNIKA

Wojciech Szać (trener Avii)

– Myślę, że zasłużyliśmy na zwycięstwo. Patrząc na przebieg całego spotkania i ilość sytuacji, takich na zdobycie gola, to my mieliśmy ich zdecydowanie więcej. W pierwszej połowie były trzy. Takie mecze są jednak niebezpieczne. Świdniczanka broniła się przez większą część spotkania dość nisko i zawsze wiadomo, że liczyła na kontry. Z tego też mieli swoje szanse. My dźwignęliśmy ten mecz pod kątem mentalnym i naszego nastawienia. Byliśmy na tyle odpowiedzialni, że nie daliśmy się skontrować. A sami wyprawiliśmy decydujący cios w końcówce i cieszymy się z trzech punktów. Nie wiem czy bramka na 1:1 była kluczowa, bo na pewno nie mieliśmy zamiaru się poddawać, ale na pewno nam pomogła. Chciałbym zaznaczyć, że to nie jest pierwszy raz, bo na ostatnie cztery-pięć bramek straconych potrafiliśmy szybko odpowiedzieć. To świadczy o tym, że drużyna mentalnie funkcjonuje bardzo dobrze. Mam nadzieję, że to utrzymamy także w kolejnym sezonie.

Paweł Socha
(bramkarz
Świdniczanki)

– Myślę, że remis byłby bardziej sprawiedliwy. To był taki mecz, w którym sytuacji nie było za dużo. My mieliśmy jedną w pierwszej połowie i jedną w drugiej, gdzie zabrakło zamknięcia akcji. Przeciwnik próbował tworzyć przewagi w bocznych sektorach boiska. Zdecydowały jednak stałe fragmenty, bo straciliśmy w zasadzie dwie takie same bramki. Wybite piłki i zebrane przez rywali. Dwa razy zobaczyłem jednak te strzały dopiero w ostatniej chwili, jak piłka przeleciała już nad głowami obrońców. Szkoda, bo drugą miałem na palcach i myślałem, że uda się ją wybić. Zabrakło trochę szczęścia i centymetrów. Żałujemy jednak zwłaszcza tego pierwszego, straconego gola. Objęliśmy prowadzenie, a Avia chociaż miała więcej posiadania piłki, to nie było żadnych konkretnych. Mieliśmy piłkę w polu karnym, chwila zagapienia spowodowała, że przeciwnik wywalczył rzut różny. Pewnie gdybyśmy trochę dłużej utrzymali korzystny wynik, to byłyby okazje do częstszych kontr, a gra w fazach przejściowych służy nam w tym sezonie.

(LUKISZ)

Avia rządzi w Świdniku

BETCLIC III LIGA Świdniczanka prowadziła w derbach z Avią, ale drugi raz w tym sezonie musiała uznać wyższość sąsiada zza miedzy. Tym razem żółto-niebiescy wygrali 2:1

Łukasz Gładysiewicz

W 11 minucie świetną piłkę na wolne pole posłał Tomasz Tymosiak. Oliwier Konojacki „urwał” się prawym skrzydłem, wpadł w pole karne, ale z ostrego kąta uderzył w bramkarza. Niedługo później odpowiedział Dave Assuncao, który grał „klepki” z kolegami, przedostał się w okolice bramki jednak nie potrafił dobrze dograć.

W 17 minucie zrobiło się 1:0. Karol Futa miał mnóstwo miejsca na prawej flance, ale „przeciagnał” swoje dośrodkowanie. Piłkę przejął jeszcze Mikołaj Kosior i zagrał ją w pole karne idealnie do Mikołaja Nawrockiego, który bez przyjęcia od razu uderzył po drugim rogu do bramki.

Nie minęło nawet 120 sekund, a już mieliśmy remis. Po rzucie różnym gospodarze za krótko wybili futbolówkę. Zebrał ją Assuncao i z około 15 metrów posłał do siatki. W 24 minucie Paweł Socha zagrał pod nogi Patryka Małeckiego, a ten znalazł się w doskonałej sytuacji. „Mały” nieznacznie się jednak pomylił i drugiego gola dla Avii nie było.

Za chwilę odpowiedziała „Świdnia”. Najpierw było dobre wyjście spod pressingu Michała Koźlika, a na koniec świetne odegranie bez przyjęcia Michała Palucha do Kosiora. Ten



Dave Assuncao pokazał się w piątek z bardzo dobrej strony
FOT. DW

ostatni zepsuł ładną akcję kiepskim strzałem. Po dwóch kwadransach bardzo ładną akcję przeprowadzili za to piłkarze Wojciecha Szać. Po prostopadłych podaniach: Dominika Zawadzkiego, a następnie Wiktora Marka Michał Zuber wyłożył piłkę praktycznie do „pustaka”. Jakub Szymala uprzedził jednak Adriana Popiołka i był tylko kolejnej różny.

Na koniec pierwszej połowy swoją szansę miał Michał Zuber, czyli gracz, który w zimie zamienił Świdniczankę na Avię. Goście ładnie wymieniali

podania, a na koniec Andrij Remeniuk dośrodkował pod bramkę, gdzie „Zubi” rzucił się „szczupakiem”. Do szczęścia zabrakło centymetrów, bo piłka odbiła się od poprzeczki.

Po wznowieniu gry inicjatywa należała do piłkarzy trenera Gieresza. Gospodarze udowodnili, że też potrafią wymienić kilka podań na jeden-dwa kontakty. Po akcji lewą flanką Kosior dogrywał wzdłuż bramki, a niewiele zabrakło, aby Konojacki zamknął ten atak strzałem do „pustaka”. Minimalnie się jednak spóźnił.

Później po obu stronach brakowało konkretów. Kolejna, naprawdę dobra okazja pojawiła się dopiero w 78 minucie. Remeniuk obsłużył podaniem „na nos” Adriana Paluchowskiego, ale ten strzelił głową prosto w Sochę. Kilka minut później zwycięskiego gola dla żółto-niebieskich zdobył Remeniuk. Znowu Avia dobrze zebrała futbolówkę po rzucie różnym. Ukraińiec uciekł od Daniela Eze i huknął tuż zza szesnastki. Wydawało się, że piłka leciała w środek bramki, ale zasłonięty Socha nie zdołał jej wybić.

Jak wygląda sytuacja w tabeli? „Świdnia” ma 36 punktów, czyli tyle samo, co Wiślanie Skawina (przeegrali 1:5 w Kielcach – red). 34 „oczka” po niespodziewanej wygranej w Chełmie zgromadziła Pogoń-Sokół. A skoro beniaminek z Lubaczowa gra w ostatniej kolejce z Unią Tarnów, to ciągle ma duże szanse na utrzymanie.

Świdniczanka – Avia Świdnik 1:2 (1:1)

Bramki: Nawrocki (17) – Assuncao (19), Remeniuk (83).

Świdniczanka: Socha – Futa (87 Ziętek), Koźlik, Szymala, Sypeń, Tymosiak, Bayer, Nawrocki (46 Kutyla), Konojacki (67 Brzozowski), Paluch (87 Zabiński), Kosior (71 Eze).

Avia: Murawski – Dobrzyński, Kursa, Machata, Popiołek (77 Wójcik), Zawadzki (58 Uliczny), Assuncao (77 Tkaczyk), Remeniuk, Zuber, Małecki, Marek (77 Paluchowski).

Pożegnanie na remis

BETCLIC III LIGA Ostatni mecz przed własną publicznością w sezonie 24/25 rozegrali w piątek piłkarze Lewartu. Beniaminek dwa razy prowadził z Czarnymi Połaniec, ale spotkanie zakończyło się remisem 2:2

Już w ósmej minucie gospodarze otworzyli wynik za sprawą Kamila Zielińskiego. Tuż po drugim kwadransie rywale wyrównali. Po wrzucie z prawej strony pechowo piłkę odbił Damian Podleśny. Futbolówka spadła akurat tam, gdzie stał Szymon Salamon, który nie miał problemów, aby umieścić ją w siatce.

Lewart szybko odzyskał jednak prowadzenie. W polu karnym dobrze znalazł się Paweł Myśliwiecki. Jego strzał ręką odbił jednak jeden z zawodników Czarnych. Arbiter musiał w tej sytuacji wskazać na wapno, a doskonałej sytuacji nie zmarnował Myśliwiecki. Dzięki temu ekipa z Lubartowa schodziła na przerwę z jednym golem zaliczki.

W drugiej odsłonie rywale starali się odpowiedzieć, mieli kilka okazji, ale żadnej „setki”. W 81 minucie wydawało się za to, że drużyna trenera Wojciecha Stefańskiego musi zamknąć spotkanie. Najpierw niewiele zabrakło, aby Dawid Nojszewski podwyższył na 3:1. Niestety, po jego próbie piłka trafiła w słupek. Szansę na dobitkę miał Krystian Żelisko, ale nie potrafił skierować futbolówki do „pustaka”.

Stare piłkarskie porzekadło o niewykorzystanych sytuacjach raz jeszcze dało o sobie znać, bo 120 sekund później było już 2:2. Żelisko zablokował tuż pod swoją bramką strzał Salamona. Problem w tym, że zablokował ręką. Ponownie arbiter

podyktował jedenastkę, którą na gola zamienił Kacper Sadłocha. Trzeba dodać, że dodatkowo „Żele” wyleciał z boiska, z czerwoną kartką. Na szczęście goście nie zrobili już użytku z gry w liczebnej przewadze.

– Na pewno jest niedosyt, bo chwilę przed karnym dla rywali, to my mieliśmy sytuację na 3:1. W zasadzie dwie, bo najpierw był strzał w słupek, a za chwilę dobitka do pustej bramki. Nie strzeliliśmy, więc sprawdziło się stare piłkarskie porzekadło. Za chwilę karny i czerwona kartka. W końcówce rywale naciskali, ale nie było konkretów. Dobrze broniliśmy przez całe spotkanie. Czarni tak naprawdę może wypracowali sobie dwie groźne sytuacje. Kolejny sezon? Rozmowy trwają, ale jeszcze trzeba poczekać na decyzję. Ja na nic się nie zamykam – mówi Wojciech Stefański.

Za tydzień, na koniec sezonu 24/25 Lewart zagra w Nowym Targu z tamtejszym Podhalem.

(LUKISZ)

Lewart Lubartów – Czarni Połaniec 2:2 (2:1)

Bramki: Zieliński (8), Myśliwiecki (43-z karnego) – Salamon (35), Sadłocha (83-z karnego).

Lewart: Podleśny – Kompanicki, Niewęglowski, Marciniak, Niegowski, Aftyka (84 Socha), Myśliwiecki, Steszuk, Zieliński (90+3 Smolarz), Żelisko, Najda (69 Nojszewski).

Czerwona kartka: Żelisko (Lewart, 82 min, za zagranie ręką).

Fatalna końcówka

BETCLIC III LIGA W piątek ze swoimi kibicami żegnała się także Chełmianka. Drużyna Grzegorza Bonina na do widzenia dostarczyła fanom sporej dawki emocji, ale nie wywalczyła trzech punktów. Po szalonym meczu biało-zieloni musieli uznać wyższość Pogoni-Sokoła Lubaczów (3:4)

Opierwszej połowie gospodarze będą chcieli, jak najszybciej zapomnieć. Walczący o utrzymanie rywale szybko otworzyli wynik za sprawą Oskara Majdy. W końcówce bramkę do szatni zdobył jeszcze Adam Imiela. Gdyby to nie było spotkanie z udziałem Chełmianki, to zapewne kibice machnęliby ręką, że nic już z tego nie będzie. Tak się jednak składa, że Bartłomiej Korbecki i jego koledzy nie z takich opresji już wychodzili. Tu trzeba przede wszystkim wspomnieć mecz z Siarką, w którym piłkarze trenera Bonina przegrywali 0:3, a i tak zgarnęli pełną pulę.

W piątkowy wieczór zanosilo się na coś podobnego. Miejscowi szybko złapali kontrakt za sprawą Michała Kobiółki. Choć długo nie mogli wyrównać, to w końcówce wydawało się, że jednak przechrzyla szalę na swoją stronę. Na kwadrans przed ostatnim gwizdkiem na 2:2 trafił Jakub Karbownik. Niedługo

później Korbecki przymierzył w słupek, ale na szczęście w odpowiednim miejscu znalazł się Dawid Kroczeć, który dołożył tylko stopę i było 3:2.

Biało-zieloni porządnie się napracowali, aby odwrócić losy spotkania. Zdążyli to jednak zaprzepaścić. W 84 minucie Oskar Bystrek doprowadził do wyrównania efektywnym „szczupakiem”. Goście zwiertzyli swoją szansę i w 90 minucie Maciej Grabowski zdobył zwycięskiego gola. Dzięki temu Pogoń-Sokół nadal może marzyć o utrzymaniu, bo przed ostatnią kolejką ma tylko dwa punkty straty do Świdniczanki i Wiślan Skawina.

(LUKISZ)

Chełmianka – Pogoń Sokół Lubaczów 3:4 (0:2)

Bramki: Kobiółka (53), Karbownik (74), Kroczeć (81) – Majda (8), Imiela (42), Bystrek (84), Grabowski (90).

Chełmianka: Grzywaczewski – Perdun (46 Ofiara), Cichocki, Samowski, Kventsar, Salamaj (70 Zmorzyński), Pek (64 Karbownik), Kobiółka (78 Wójcik), Korbecki, Mroczeć (64 Kroczeć), Kasprzyk.

Blisko wygranej

BETCLIC III LIGA

Niewiele zabrakło, a Podlasie pod wodzą Macieja Oleksiuka odniosłoby trzecie zwycięstwo z rzędu. W sobotę białczanie prowadzili z Siarką 2:0, ale w końcówce rywale uratowali punkt

Wdoliczonym czasie gry pierwszej połowy Maksym Horzhui zdecydował się na strzał z dystansu. Trzeba dodać, że strzał zupełnie nieudany. Wydawało się, że bramkarz Siarki bez problemów złapie piłkę, a jakimś cudem przepuścił ją między rękami i nogami do bramki. Od razu po wznowieniu gry pachniało drugim golem dla zespołu z Białej Podlaskiej. I już w 51 minucie zrobiło się 0:2. Tym razem Kamil Lipiński przystawił nogę, zza pola karnego po krótkim rogu. W końcówce najpierw Piotr Lisowski uderzył z kilkunastu metrów, a po rykoszecie futbolówka wyładowała w siatce. W 88 minucie Kosei Iwao ładnym strzałem głową ustalił wynik na 2:2.

(LUKISZ)

Siarka Tarnobrzeg – Podlasie Biała Podlaska 2:2 (0:1)

Bramki: P. Lisowski (81), Iwao (88) – Horzhui (45+3), Lipiński (51).

Podlasie: R. Misztal – Mikołajewski, Maluga, Avdieiev, Horzhui (76 Kaczyński), Lipiński, Andrzejuk (72 Pękała), Cichocki, Jakóbczyk (90+2 Kaszkiel), Lepiar (90+2 Stefaniuk) Wnuk (46 Kosieradzki).

Pozostałe wyniki i tabela: Unia Tarnów – Podhale Nowy Targ 1:2 • Korona II Kielce – Wiślanie Skawina 5:1 • Sandecja Nowy Sącz – Star Starachowice 1:0 • KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski – Wisłoka Dębica 1:1 • KS Wiązownica – Wisła II Kraków 0:3.

1. Sandecja	33	74	65-28
2. Podhale	33	65	63-43
3. KSZO	33	63	54-38
4. Siarka	33	62	74-42
5. Avia	33	59	74-44
6. Korona II	33	58	67-49
7. Star	33	55	60-42
8. Chełmianka	33	54	73-57
9. Podlasie	33	50	57-41
10. Wisłoka	33	46	60-52
11. Czarni	33	41	51-62
12. Wisła II	33	41	72-58
13. Świdniczanica	33	36	41-53
14. Wiślanie	33	36	38-58
15. Pogorń-Sokół	33	34	47-68
16. Wiązownica	33	27	36-69
17. Lewart	33	19	31-81
18. Unia	33	8	26-104

7 czerwca (wszystkie mecze o godz. 15): Siarka – Wisła II • Podhale – Lewart • Czarni – KS Wiązownica • Podlasie – KSZO • Wisłoka – Świdniczanica • Avia – Sandecja • Star – Korona II • Wiślanie – Chełmianka • Pogorń-Sokół – Unia.

Wisła znika z mapy

BETCLIC II LIGA Na dwie kolejki przed końcem sezonu władze Wisły Puławy wystosowały specjalny komunikat. Duma Powiśla w przyszłym sezonie nie wystąpi na poziomie centralnych rozgrywek w Polsce

Bartosz Surman

Zarząd informuje, że pomimo nieustających wysiłków niezależnie od wyniku sportowego, drużyna seniorów nie wystąpi w rozgrywkach Betclit II ligi w sezonie 2025/2026 – napisano w komunikacie. – Klub od wielu miesięcy boryka się z problemami organizacyjno-finansowymi, spowodowanymi utratą sponsora strategicznego, co skutkowało opóźnionym startem w rozgrywkach bieżącego sezonu, a następnie również opóźnionym startem w rundzie wiosennej. Pomimo wielu działań i rozmów na różnych płaszczyznach, a nawet składanych klubowi deklaracji, ostatecznie nie udało się zabezpieczyć budżetu w obecnym sezonie, a właściwie niemożliwym stało się zabezpieczenie środków na grę w kolejnych rozgrywkach – czytamy.

– Aktualna trudna sytuacja klubu i wciąż rosnące wymagania finansowe na poziomie II ligi nie pozwalają na zapewnienie stabilizacji i gry w rozgrywkach centralnych. To tym bardziej smutne, że o naszej decyzji nie zaważyły aspekty sportowe, a jedynie finansowe. Drużyna wraz z całym sztabem trenerskim mimo trudności zawsze profesjonalnie i rzetelnie podchodziła do swoich obowiązków, a zwycięstwa odnoszone również z faworytami, pokazują, że sportowo potencjał wciąż jest ogromny – przekazano.

– W poczuciu odpowiedzialności za historię klubu, pracowników, trenerów, piłkarzy, zawodników wielu sekcji i całą



Mówi się, że Wisła Puławy w kolejnym sezonie zagra w klasie okręgowej

FOT. KLUB SPORTOWY WISŁA PUŁAWY/FACEBOOK

społeczność Wisły Puławy jesteśmy zmuszeni podjąć decyzję o nie ubieganiu się o licencję na sezon 2025/2026. Nie jesteśmy obecnie w stanie przy braku stabilnego i zaangażowanego sponsora przedstawić wiarygodnej prognozy finansowej, musimy także realizować zobowiązania powstałe wobec naszych pracowników, trenerów, zawodników i kontrahentów. Potencjalne przyznanie licencji na kolejne rozgrywki wiązałoby się także z sankcjami np. w postaci ujemnych punktów, co w obecnym kształcie ligi nie pozwala na osiągnięcie zadowalającego wyniku sportowego. Podjęta decyzja jest konieczna by zachować ciągłość funkcjonowania klubu i zrealizować zobowiązania

nia wynikające z wiążących klub umów, a także planować przyszłość w oparciu o obecne realia finansowe – poinformowano.

Jest jednak też pewien pozytyw. – Niezagrożone jest funkcjonowanie sekcji młodzieżowych piłki nożnej, pływania, lekkiej atletyki czy podnoszenia ciężarów. Dołożymy wszelkich starań aby dzieci i młodzież miały możliwie jak najlepsze warunki do uprawiania każdej z wymienionych dyscyplin – zapewnił.

Na jakim szczeblu pierwszy zespół puławskiej Wisły będzie występować w sezonie 2025/2026? Mówi się, że w klasie okręgowej, ale ostateczne decyzje jeszcze nie zapadły.

Sygnal już w okręgówce?

KEEZA IV LIGA Sygnal Lublin po raz kolejny prowadził, ale nie wywalczył ani jednego punktu. Tym razem beniaminek otworzył wynik meczu z Górnikiem II Łęczna. Z wygranej 2:1 cieszyli się jednak zielono-czarni

Dawid Górski trafił na 1:0, ale tuż przed przerwą wyrównał Karol Gnap. Ostatnie słowo należało do Michała Wachowicza. 18-latek ustalił rezultat w 66 minucie i tak naprawdę odesłał Sygnal do okręgówki.

– Strzelamy bramkę i prześcigamy graczy. Były sytuacje z obu stron, Górnik miał swoje, a my swoje, ale im wpadła jedna, a nam nie wpadło nic. Niemoc jakaś nas ogarnęła w tej rundzie wiosennej, zacięliśmy się i nie możemy się odblokować – mówi Przemysław Drabik, trener gospodarzy. A czy jego drużyna już się szykuje na grę klasą rozgrywkową niżej?

– Na razie jesteśmy w okręgówce, ale tak naprawdę niewiele w tej chwili wiadomo. Mówiło się, że w lidze jednak może być 18 drużyn, ale

chyba będzie 16. Jak zwykle zobaczymy, co się wydarzy po sezonie. Mówi się, że nie wszyscy będą chcieli awansować – dodaje szkoleniowiec.

Górnik II z dorobkiem 40 punktów jest dziewiąty i ma duże szanse na zachowanie ligowego bytu. Do końca sezonu zostały jednak jeszcze dwie kolejki, a drużyna Karola Wiecha ma cztery punkty przewagi nad dwunastym Huraganem.

Ważne spotkanie w sobotę wygrał Opolanin, który pokonał rezerwy Motoru Lublin 3:0. Dwie bramki zdobył Jakub Figura, a trzecią dorzucił Jakub Konc. – Wynik jest bardzo dobry, a to przede wszystkim wynik naszej skuteczności. Dwa z trzech goli strzeliliśmy po kontrach. Utrzymanie? Jeżeli czwartą ligą w kolejnym sezonie będzie liczyła 18 drużyn, to

mamy szansę. Przy 16 będzie ciężko, ale na pewno powalczymy – zapowiada Radosław Muszyński.

(LUKISZ)

WYNIKI. 32. KOLEJKI

Gryf Gmina Zamość – Tomasovia Tomaszów Lubelski 1:4 (Sałamacha 52 – J. Szuta 4, 75, Bis 62, Lasota 72) • **Łada 1945 Biłgoraj – Huragan Międzyrzec Podlaski 1:1** (Yanchuk 11 – Tonin 24) • **Sygnal Lublin – Górnik II Łęczna 1:2** (Górski 17 – Gnap 40, Wachowicz 66) • **Kłos Gmina Chełm – Hetman Zamość 0:3** (Skiba 26, Ibanecz 37, Bryk 72) • **Opolanin Opole Lubelskie – Motor II Lublin 3:0** (Figura 2, Konc) • **Avia II Świdnik – Start Krasnostaw 3:1** (Ziętek 23, Bezkorovainyi 41, Wójcik 87 – Lenard 58) • **Mecze: Janowianka Janów Lubelski – Orleń Spomlek**

Radzyń Podlaski i Granit Bychawa – Lublinianka Lublin zakończyły się po zamknięciu wydania • **Pauza: Stal Kraśnik.**

1. Stal	30	77	84-19
2. Lublinianka	29	71	88-38
3. Tomasovia	30	66	89-36
4. Łada	30	59	80-30
5. Orleń	30	55	84-41
6. Hetman	30	53	59-43
7. Janowianka	29	45	61-49
8. Motor II	31	43	54-58
9. Górnik II	30	40	57-57
10. Start	30	39	41-47
11. Granit	29	37	49-64
12. Huragan	30	36	62-53
13. Opolanin	30	35	31-62
14. Sygnal	30	24	50-89
15. Avia II	30	22	34-97
16. Gryf	30	15	22-83
17. Kłos	30	5	12-91

7-8 czerwca: Janowianka – Avia II • Start – Kłos • Hetman – Sygnal • Górnik II – Łada • Huragan – Granit • Lublinianka – Gryf • Tomasovia – Opolanin • Motor II – Stal.

Porażka z Rekordem

BETCLIC II LIGA Wisła Puławy już bez Macieja Tokarczyka na ławce przegrała w niedzielę z Rekordem Bielsko-Biała 0:2

Dla gości to i tak było spotkanie o pietruszkę, bo od piątku było wiadomo, że bez względu na wyniki Wisła nie zagra w przyszłym sezonie w Betclit II lidze. Z okazji skorzystali rywale, którzy zgarnęli trzy punkty i przeskoczyli puławian w tabeli. A Dumę Powiśla prowadził dotychczasowy opiekun rezerwy Radosław Adamczyk. Trener Tokarczyk i jego sztab „zostali zwolnieni z obowiązku świadczenia usług na rzecz klubu”.

Rekord Bielsko-Biała – Wisła Puławy 2:0 (1:0)

Bramki: Ciucka (44), Kempny (90).

Wisła: Wróblewski – Kargulewicz, Waliś (61 Kabaj), Waleńcik, Stromecki (46 Lewandowski), Gałazka, Kozię (61 Kwaczre-liszewski), Wiktoruk, Łuczuk (68 Polowiec), Dziedzic (74 Manolo), Juszczuk.

Pozostałe wyniki i tabela: **ŁKS II Łódź – GKS Jastrzębie 1:2** (Książek 40 – Śliwa 49, Ali 88) • **Zagłębie II – Świt Szczecin 0:2** (Ropski 9, 57) • **Resovia – Skra Częstochowa 2:2** (Letniowski 5, Adamski 79 – Okusami 71, Wireński 75) • **Olimpia Grudziądz – Wieczysta 1:3** (Frelek 27 – Pazdan 51, Łysiak 59, Sandoval 75) • **Zagłębie Sosnowiec – Chojniczanka Chojnice 2:2** (Bykow 38, Biliński 90 – Kamiński 8, Sabala 14) • **Olimpia Elbląg – Polonia Bytom 0:0** • **Hutnik Kraków – Pogoń Grodzisk Maz. 4:2** (Słomka 23, Kiełsiński 45, 58, Belycz 83 – Odolak 63, Łoś 73-karny) • **KKS 1925 Kalisz – Podbeskidzie** zakończył się po zamknięciu wydania

1. Polonia	33	72	69-33
2. Pogoń	33	68	61-36
3. Wieczysta	33	63	64-27
4. Chojniczanka	33	60	46-28
5. Świt	33	51	58-52
6. Hutnik	33	49	49-57
7. Podbeskidzie	32	48	42-34
8. Kalisz	32	47	35-37
9. Zagłębie S.	33	43	47-52
10. Resovia	33	42	45-48
11. Jastrzębie	33	41	34-33
12. ŁKS II	33	41	41-49
13. Olimpia G.	33	40	41-47
14. Rekord	33	38	48-53
15. Wisła	33	37	42-64
16. Zagłębie II	33	31	48-57
17. Skra	33	23	31-57
18. Olimpia E.	33	20	27-64

7 czerwca (17.30): Kalisz – Jastrzębie • Polonia – Zagłębie S. • Chojniczanka – Olimpia G. • Wieczysta – Rekord • Wisła – Resovia • Skra – Zagłębie II • Świt – ŁKS II • Podbeskidzie – Hutnik • Pogoń – Olimpia E.

LICZBY GÓRNIKA ŁĘCZNA

1 – tyle spotkań zielono-czarni w tym sezonie wygrali walkowerem. Miało ono miejsce ósmego kwietnia w domowym meczu z Kotwicą Kołobrzeg. Na boisku padł remis 0:0, ale po meczu wynik zweryfikowano na korzyść Łęcznian, bo rywale nie dotrzymali jednego z punktów regulaminu dotyczącego ilości obcokrajowców

4 – tyle czerwonych kartek dostali piłkarze z Łęcznej (De Amo, Ogaga, Pindroch i Szabaciuk)

5 – tyle razy Górnik przegrywał na wyjazdach i przegrywał u siebie. Do tego dołożyć należy jeszcze pięć domowych remisów

6 – ilość wyjazdowych zwycięstw i remisów Górnik w minionym sezonie. To także liczba punktów jakiej zabrakło Łęcznianom do znalezienia się w barażach o PKO BP Ekstraklasę

7 – zwycięstw w minionej kampanii zanotowali zielono-czarni na swoim stadionie

10 – razy podopieczni trenera Stano schodzili z boiska bez jakiegokolwiek zdobycy punktowej

11 – liczba remisów jaką zanotował w tym sezonie Górnik. To najwięcej w stawce obok dwóch spadkowiczów – Stali Stalowa Wola i Kotwicy Kołobrzeg. Tyle żółtych kartek obejrzał we wszystkich meczach Betclia I Ligi ze swoim udziałem kapitan Adam Deja

13 – w tym wypadku ta liczba kojarzyć się będzie kibicom dobrze, bo jest to liczba zwycięstw Górnik w całym sezonie

14 – goli zdobył dla Górnik Damian Warchoł

15 – bramek strzelił w sezonie 24/25 Przemysław Banaszak i został najlepszym strzelcem zespołu

29 – minut zaliczył w swoim debiucie w Betcliu I Lidze Jakub Wilk, wychowanek klubowej akademii. W momencie debiutu młody bramkarz miał dokładnie 16 lat, miesiąc i siedem dni. Wilk stał się najmłodszym piłkarzem, który kiedykolwiek wystąpił w barwach Górnik w meczu ligowym wyprzedzając Jakuba Cielebąka i Przemysława Skateckiego.

33 – w tylu meczach zagrał w zielono-czarnych barwach w Betcliu I Lidze Przemysław Banaszak. Napastnika zabrakło tylko w przegranym 0:1 domowym meczu z Arką Gdynia

42 – tyle bramek stracili w tym sezonie piłkarze Górnik

50 – tyle goli strzelili Łęcznianie. To także ich dorobek punktowy po zakończeniu rozgrywek

2799 – ilość minut rozegranych przez Przemysława Banaszaka (najwięcej w zespole)

Sezon udany, ale mogło być lepiej

BETCLIC I LIGA Sezon 2024/2025 dobiegł końca, a w niedzielę wieczorem poznaliśmy ostatniego z beniaminków PKO BP Ekstraklasy. Tym razem baraże o awans odbyły się bez przedstawiciela Lubelszczyzny. Górnik Łęczna finalnie zajął w rozgrywkach dziewiąte miejsce, które kibice przyjęli zapewne z minimalnym niedosytem

BARTOSZ SURMAN

Nasze subiektywne podsumowanie sezonu w wykonaniu zielono-czarnych podzielił na trzy kategorie: wynik sportowy, wykonawcy i prognoza na przyszłość.

Wynik sportowy

Podopieczni trenera Pavola Stano w 34. kolejkach zgromadzili 50 punktów, co finalnie dało im dziewiąte miejsce w stawce. Patrząc na to, że zespół budowany był w lecie poprzedniego roku niemal od nowa, to wynik ten należy przyjąć z szacunkiem dla sztabu trenerskiego i zawodników. Łęcznianom do miejsca dającego prawo gry w barażach zabrakło sześciu punktów, ale w tym sezonie walkę o ekstraklasę stoczyły między sobą głównie zespoły z dużych ośrodków – nie licząc małej Niecieczy i niedużej Legnicy. Obsada Betclia I Ligi była w tym sezonie bardzo mocna, a Górnik wyprzedził chociażby takie „firmy” jak ŁKS Łódź czy Ruch Chorzów.

Łęcznianie w tym sezonie 13 razy wygrywali, 11 razy remisowali i 10 razy przegrywali. Tym samym nie byli ani zespołem „własnego boiska” ani nie gromadzili seryjnie punktów na wyjazdach.



Górnik Łęczna zakończył sezon 24/25 w Betcliu I Lidze na dziewiątym miejscu
FOT. KACPER PACOCHA/GÓRNIK ŁĘCZNA

Podopieczni trenera Pavola Stano grali falami – lepsze serie przeplatali słabszymi, a mimo to do 34. kolejki liczyli się w walce o zajęcie siódmego miejsca, które ostatecznie przypadło ich ostatnim rywalom i zarazem rewelacji rundy wiosennej – GKS Tychy.

Wykonawcy

Dziewiąte miejsce, 50 punktów, 50 strzelonych bramek i 42 stracone pokazują, że trener Stano zbudował w Łęcznej bardzo solidną ekipę. W tym miejscu warto zaznaczyć, że w czerwcu zeszłego roku poza funkcją trenera wzięł na siebie również rolę dyrektora sportowego i dobierał samodzielnie piłkarzy pod swój model gry (oczywiście licząc się z moż-

liwościami finansowymi klubu).

Pod wodzą słowackiego szkoleniowca świetny sezon rozegrali dwaj napastnicy: Przemysław Banaszak i Damian Warchoł. Pierwszy z nich strzelił w rozgrywkach 15 bramek, a drugi jednego gola mniej. Co więcej, Banaszak był najbardziej eksploatowanym piłkarzem i zaliczył w minionym sezonie 2799 minut.

Kluczowym zawodnikiem zielono-czarnych był także Adam Deja. 31-letni pomocnik dawał Górnikowi dużo jakości w środku pola i służył z walecznością (w sumie Deja zobaczył aż 11 żółtych kartek). Kapitan zielono-czarnych zbierał aż 2793 minuty. Dołożył do tego dwa

gole, a oba bardzo urodziwe – w przegranym 2:3 meczu z Ruchem Chorzów i zremisowanym 2:2 starciu z Wisłą Płock.

Podium pod względem największej liczby minut zamknął Jakub Bednarczyk (2631) i dołożył do tego trzy gole. Co ciekawe, kiedy boczny obrońca trafiał do siatki Górnik nie przegrywał (1:0 z Wisłą Kraków u siebie, 3:0 ze Stalą Rzeszów na wyjeździe i 2:0 w gościach z Miedzią Legnica). Z kolei na czwartym miejscu znalazł się Branislav Pindroch. Doświadczony słowacki bramkarz rozegrał bardzo dobry sezon i często ratował swoich kolegów z opresji popisując się wspaniałymi paradami. Kto jeszcze naszym zdaniem zasłużył na pozytywne opinie? Bardzo solidny rok ma za sobą Jonathan de Amo, a przebrłszy wysokiej formy miewali Fryderyk Janaszek i Branislav Spacil. Warto też wspomnieć o Kamilu Orliku, który długo grał poniżej swojego potencjału, ale końcówkę sezonu miał bardzo udaną.

Prognoza na przyszłość

Sezon 2024/2025 przeszedł do historii, a na horyzoncie już pojawiają się kolejne rozgrywki. Piłkarze odpoczywają po meczowych trudach, a zarząd Górnik musi mocno

zakasać rękawy. Po pierwsze, trzeba znaleźć kolejnego trenera, który na nowo „poukłada klocki”. Kilku zawodnikom (jak choćby Warchoł, Orlik, Roginić czy De Amo) z końcem czerwca wygasają kontrakty. Przedłużenie ich wcale nie będzie proste, bo już od pewnego czasu wiadomo, że Górnik miał problemy z wypłacaniem zawodnikom wynagrodzeń za wykonaną pracę. To wszystko powoduje, że kibice w Łęcznej muszą chyba nastawić się na kolejne lato z licznymi zmianami w zespole.

SYTUACJA KADROWA (STAN NA 1 CZERWCA)

Ważne kontrakty (wszystkie do 30 czerwca 2026):

Branislav Pindroch ● Filip Szabaciuk ● David Ogaga ● Sebastian Szczytniewski ● Jakub Bednarczyk ● Adam Deja ● Egzon Kryeziu ● Solo Traore ● Michał Litwa ● Przemysław Banaszak ● Marcel Masar.

Kończące się kontrakty (30 czerwca 2025):

Adrian Kostrzewski ● Tomasz Woźniak ● Dominykas Barauskas ● Mateusz Broda ● Jonathan de Amo ● Marcin Grabowski ● Damian Zbozień ● Fryderyk Janaszek ● Paweł Żyra ● Patryk Malamis ● Bekzod Akhmedov ● Kamil Orlik ● Branislav Spacil ● Damian Warchoł ● Marko Roginić.

Źródło: transfermarkt.pl

Górnik kompletuje skład

BETCLIC I LIGA Kolejni zawodnicy Górnik Łęczna z nowymi kontraktami. Po Solo Traore umowy parafowali: David Ogaga, Jakub Bednarczyk i Marcel Masar

Górnik Łęczna skończył z prawą jednostronną przedłużenia kontraktu z Davidem Ogagą na kolejny sezon rozgrywkowy tj. do 30 czerwca 2026 roku – poinformowali zielono-czarni.

Piłkarz trafił do Łęcznej w zeszłym sezonie, a za jego transfer do Górnik odpowiedzialny był Pavol Stano. Słowacki szkoleniowiec ściągnął ofensywnie usposobionego obrońcę ze swojej ojczyzny, bo Ogaga wcześniej występował w FC Petržalka 1898.

22-letni Nigeryjczyk dość szybko stał się ważnym zawodnikiem Górnik. W zielono-czarnych barwach zadebiutował 5 sierpnia, kiedy Łęcznianie rywalizowali z ŁKS Łódź. W kolejnym spotkaniu z Polonią Warszawa również wchodził z ławki, a po raz

pierwszy w wyjściowej jedenastce pojawił się 18 sierpnia w Pruszkowie. Później znów częściej był zawodnikiem wchodzącym z ławki, ale 2024 rok zamknął pierwszą i jedyną jak dotąd bramką w barwach Górnik. Siódmego grudnia Ogaga ustalił wynik wyjazdowego meczu Łęcznian ze Stalą Rzeszów trafiając na 3:0.

W drugiej części sezonu nigeryjski obrońca w pierwszym składzie wybiegł tylko raz – w 24. kolejce w domowym meczu przeciwko Arce Gdynia. I nie wspomina na pewno tego meczu dobrze, bo w 64 minucie zobaczył drugą żółtą kartkę i musiał przedwcześnie opuścić boisko. W kolejnych meczach Ogaga pojawiał się na murawie wchodząc jako rezerwowowy. Łącznie w sezonie

2024/2025 wystąpił jednak w aż 27 meczach przebywając na boisku łącznie przez 970 minut.

Po Traore i Ogadze przyszła pora na pierwszego Polaka. – Umowa z obrońcą Jakubem Bednarczykiem po spełnieniu warunków zapisanych w kontrakcie została automatycznie przedłużona na kolejny sezon tj. do 30 czerwca 2026 roku – przekazali działacze Górnik.

26-letni obrońca trafił do Górnik w marcu 2023 roku, więc jest jednym z zawodników, którzy mogą pochwalić się w Górniku dość długim stażem. Zanim defensor trafił do Łęcznej występował m.in. w Zagłębiu Lubin, czy niemieckich FC St. Pauli i Bayerze Leverkusenu.

Do tej pory Bednarczyk rozegrał w zielono-czar-

nej koszulce 54 spotkania i zdobył w nich trzy bramki. Wszystkie gole zdobył w zakończonym niedawno sezonie trafiając do siatki: Wisły Kraków, Stali Rzeszów i Miedzi Legnica. Co więcej, kiedy ten zawodnik wpisywał się na listę strzelców Górnik zawsze wygrywał. Łącznie 26-latek w sezonie 24/25 zagrał w 32 meczach Betclia I Ligi i tylko w jednym z nich nie wybiegł na boisko w wyjściowej jedenastce. To przełożyło się na robiącą wrażenie liczbę 2631 minut spędzonych na boisku.

Trzecim zawodnikiem, który w ostatnich dniach przedłużył umowę z Górnikiem został Marcel Masar. Słowak w zakończonym niedawno sezonie rozegrał w zielono-czarnych barwach ledwie trzy spotkania, ale zdążył zanotować jedną

asystę w zremisowanym 2:2 meczu z Wisłą Płock. W kolejnym sezonie 18-latek będzie liczyć z pewnością na większą ilość występów. (BS)

LICENCJA, ALE Z NADZOREM

Nowy kontrakt Bednarczaka to nie jedyna dobra wiadomość jaką w piątek przekazali Łęcznianie. – Po rozpatrzeniu wniosku klubu wraz z załącznikami, Komisja ds. Licencji Klubowych PZPN postanowiła przyznać licencję upoważniającą Górnik Łęczna do uczestnictwa w rozgrywkach 1 ligi w sezonie 2025/2026 z nadzorem infrastrukturalnym – poinformowano. – W ramach nałożonego nadzoru zobowiązuje się klub do realizacji wszystkich zaleceń wynikających z raportu z wizytacji obiektu w terminie do 30 czerwca 2025 roku – doprecyzowano.

Wreszcie pojechali

PGE EKSTRAKLIGA

Lubelscy kibice musieli czekać blisko miesiąc na kolejny występ Orlen Oil Motoru.

Ich cierpliwość została nagrodzona, bo ekipa trenera Macieja Kuciapy w czwartek, po emocyjnym spotkaniu wygrała na wyjeździe z Bayersystem GKM Grudziądz 49:41 i wróciła na pierwsze miejsce w PGE Ekstralidze.

Goście wygrali pierwszy bieg 5:1, ale później zawody były wyrównane. Dopiero po gonitwie numer dziesięć, w której Bartosz Zmarzlik i Wiktor Przyjemski zanotowali podwójną wygraną, zrobiło się bezpieczniej – 34:26. Przed nominowanymi było jednak tylko 37:41. Kolejna wygrana 5:1, tym razem w wykonaniu: Mateusza Cierniaka i Jacka Holdera spowodowała jednak, że dwa „oczka” pojechały do Lublina.

„Koziołki” zanotowały piąte zwycięstwo w piątym rozegranym meczu, a w niedzielę wieczorem walczyły o szóste z PRES Grupą Deweloperską Toruń. Spotkanie zakończyło się jednak po zamknięciu tego wydania. Wynik można sprawdzić na naszym portalu dziennikwschodni.pl. (B5)

Bayersystem GKM Grudziądz – Orlen Oil Motor Lublin 41:49

Bayersystem GKM: 9. Max Fricke 10+2 (1,2,1*,2,3,1*) * 10. Jaimon Lindsey 3 (3,0,-,0,-) * 11. Jakub Miśkowiak 1+1 (0,1*,0,-) * 12. Wadim Tarasienko 4 (0,2,1,-,1) * 13. Michael Jepsen Jensen 14+1 (3,2,3,1*,3,2) * 14. Kacper Łobodziński 2 (1,1,0) * 15. Kevin Małkiewicz 7+1 (3,w,2,2*,0) * 16. Jan Przanowski nie startował

Orlen Oil Motor: 1. Jack Holder 10+2 (2*,3,3,0,2*) * 2. Fredrik Lindgren 2+1 (1*,1,0,-) * 3. Dominik Kubera 10 (3,3,2,2,0) * 4. Mateusz Cierniak 9+1 (2,0,1*,3,3) * 5. Bartosz Zmarzlik 12+1 (2,3,3,1*,3) * 6. Wiktor Przyjemski 4+1 (2,w,2*,w) * 7. Bartosz Jaworski 2 (0,1,1) * 8. Bartosz Bańbor nie startował

Zmarzlik nie miał sobie równych

ŻUŻEL Orlen Oil Motor potęgą jest i basta. W sobotni wieczór w Pradze rozegrane zostało Grand Prix Czech. Zawody zdominowali przedstawiciele „Koziołków”. W finale spotkali się: Jack Holder, Fredrik Lindgren i Bartosz Zmarzlik, a stawkę uzupełnił Leon Madsen. W bratobójczym pojedynku najlepszy okazał się pięciokrotny mistrz świata!

Bartosz Surman

Na razie kolejny sezon cyklu Grand Prix jest bardzo udany zwłaszcza dla przedstawicieli klubu z Lublina. Obecnie w „generalce” wspomniany wyżej tercet zajmuje miejsca w czołowej piątce. Z kolei Dominik Kubera jest siódmym.

Podrażniony niedawnym niepowodzeniem w Warszawie Zmarzlik od samego początku sobotniego ścigania w Pradze wziął się ostro do pracy. W efekcie w każdym swoim występie przybliżał się do występu w finale. Bardzo ciekawy przebieg miał wyścig numer 20. Kiedy mistrz spotkał się ze swoim klubowym kolegą – Fredrikiem Lindgrenem, który w Pradze spisywał się równie wybornie. W tym pojedynku górą był Zmarzlik, a dzięki temu wywalczył sobie prawo wyboru pola startowego jako pierwszy w finale.

Stawkę decydującej gonitwy uzupełnili dwaj zwycięzcy biegów półfinałowych: Leon Madsen i Jack Holder. Tym samym w ostatnim starciu na torze w Pradze pod taśmą pojawiło się aż trzech przedstawicieli Orlen Oil Motoru.



Bartosz Zmarzlik już sto razy wystąpił w zawodach Grand Prix. Wygrał 28 z nich, a 56 razy był na podium

FOT. ORLEN OIL MOTOR LUBLIN/FACEBOOK

Zmarzlik był najszybszy na starcie i objął prowadzenie. Lindgren próbował gonić Polaka po zewnętrznej, ale jego próba zakończyła się niepowodzeniem i lider Orlen Oil

Motoru swój setny występ w cyklu Grand Prix uświetnił wspaniałym zwycięstwem. Trzeba jeszcze dodać, że o występie w Pradze, jak najszybciej będzie chciał za-

pomnieć Kubera. Popularny „Domin” wywalczył tylko trzy „oczka”, a w sumie zaliczył też aż trzy zera. Dlatego zakończył zmagania na dalekiej, piętnastej pozycji.

GRAND PRIX W PRADZE

1. Bartosz Zmarzlik (Polska) 15 (2,3,2,2,3,3) ● 2. Fredrik Lindgren (Szwecja) 13 (2,3,3,1,2,2) ● 3. Leon Madsen (Dania) 11+3 (3,3,0,1,3,1) ● 4. Jack Holder (Australia) 9+3 (1,2,1,3,2,0) ● 5. Andrzej Lebień (Łotwa) 10+2 (3,2,1,1,3) ● 6. Daniel Bewley (Wielka Brytania) 10+2 (2,1,3,2,2) ● 7. Anders Thomsen (Dania) 9+1 (1,2,3,2,1) ● 8. Jan Kvech (Czechy) 6+1 (3,0,1,2,0) ● 9. Martin Vaculik (Słowacja) 10+0 (3,2,2,1,2) ● 10. Brady Kurtz (Australia) 7+u (1,0,0,3,3) ● 11. Mikkel Michelsen (Dania) 6 (d,3,2,0,1) ● 12. Kai Huckenbeck (Niemcy) 6 (0,1,1,3,1) ● 13. Max Fricke (Australia) 6 (2,1,2,0,1) ● 14. Robert Lambert (Wielka Brytania) 5 (1,1,0,3,0) ● 15. Dominik Kubera (Polska) 3 (0,w,3,0,0) ● 16. Daniel Klima (Czechy) 0 (0,0,0,0,0) ● 17. Jan Macek (Czechy) nie startował ● 18. Jaroslav Vaniček (Czechy) nie startował.

Sukces Cierniaka

ŻUŻEL Sześciu Polaków w tym dwóch przedstawicieli Orlen Oil Motoru rywalizowało w sobotę o przepustkę do cyklu Speedway Euro Championship. Awans wywalczył Mateusz Cierniak, a Wiktor Przyjemski zajął dopiero przedostatnie miejsce

Cierniak zajął ostatecznie piąte miejsce, a Przyjemski zakończył zmagania dopiero na szesnastej pozycji. Wielki pech spotkał Przemysław Pawlickiego, który po czterech seriach był o włos od awansu. Jednak w kolejnym swoim występie Polak został wykluczony, co zmusiło go do udziału w biegu dodatkowym. A w nim zanotował defekt, choć był na prowadzeniu. Dlatego na koniec musiał przełknąć bardzo gorzką pigułkę. (B5)

WYNIKI

1. Dimitri Berge (Francja) 12(1,2,3,3,3) 12 ● 2. Michael Jepsen Jensen (Dania) 12 (3,2,3,3,1) ● 3. Nazar Parnicki (Ukraina) 11(3,2,1,3,2) ● 4. Frederik Jakobsen (Dania) 10 (1,3,2,1,3) + pierwsze miejsce w wyścigu dodatkowym ● 5. Mateusz Cierniak (Polska) 10 (3,0,2,2,3) + drugie miejsce w wyścigu dodatkowym ● 6. Przemysław Pawlicki (Polska) 10 (2,3,3,2,w) + defekt w wyścigu dodatkowym ● 7. Szymon Woźniak (Polska) 10 (3,1,2,2,2) + wykluczenie w wyścigu dodatkowym ● 8. Krzysztof Buczkowski (Polska) 8 (2,1,1,1,3) ● 9. Marko Lewiszyn (Ukraina) 6 (2,3,0,w,1) ● 10. Bartłomiej Kowalski (Polska) 6 (w,1,3,2,d) ● 11. Rasmus Jensen (Dania) 6 (1,1,1,3,0) ● 12. David Bellego (Francja) 5 (d,3,0,0,2) ● 13. Vaclav Milik (Czechy) 5 (2,0,2,1,0) ● 14. Norick Bloedorn (Niemcy) 5 (0,2,1,0,2) ● 15. Anže Grmek (Słowenia) 3 (1,0,w,1,1) ● 16. Wiktor Przyjemski (Polska) 0 (d,d,t,0,0) ● 17. Lars Skupień (Polska, lic.

Sergi Samper nadal w Motorze

PKO BP EKSTRAKLASA

Nie udało się zatrzymać w Lublinie Samuela Mraza, ale na kolejny rok zostaje Sergi Samper. Motor w piątkowy wieczór ogłosił, że Hiszpan podpisał nowy kontrakt, który będzie obowiązywał do końca sezonu 2025/2026

Były piłkarz FC Barcelony dołączył do beniaminka PKO BP Ekstraklasy w sierpniu 2024 roku. Trochę na debiut musiał zaczekać, bo pierwszy raz w koszulce żółto-biało-niebieskich zagrał dopiero 1 września przy okazji meczu z Legią Warszawa. Spotkanie z „Wojskowymi” rozpoczął jako rezerwowy. Później wskoczył już jednak do podstawowego składu i był jednym z kluczowych zawodników drużyny trenera Mateusza Stolarzkiego.

Po bardzo dobrej rundzie jesiennej przyszła jednak nieco

gorsza wiosna, a na pewno bardzo pechowa. Najpierw pauza za żółte kartki, później czerwona w Białymstoku i strata miejsca w jedenastce na rzecz zimowego nabytku – Jakuba Łabojki, który świetnie wprowadził się do zespołu. Kiedy Samper wrócił do „podstawy” znowu złapał głupie „czerwo”. Tym razem po dwóch upomnieniach od arbitra wyleciał z boiska podczas meczu z Cracovią już w 49 minucie, a Motor przegrał z „Pasami” 0:1.

Od tamtej pory Hiszpan był już zmiennikiem, a w czterech ostatnich występach zaliczył jedynie około 70 minut. W sumie

uzbierał 25 występów ligowych i zaliczył jedną asystę. Wydawało się, że w lecie też opuści drużynę. Obie strony doszły jednak do porozumienia i doświadczony pomocnik zostaje w Lublinie na dłużej.

– Jestem szczęśliwy, że nadal będę reprezentował barwy Motoru. Bardzo dobrze się tutaj czuję i cieszę się z tego, co udało nam się osiągnąć. Mam nadzieję, że nadchodzący sezon będzie co najmniej tak samo udany i dostarczymy naszym kibicom wielu powodów do radości – mówi na klubowym portalu Sergi Samper.

Zadowolony z kontynuowania współpracy jest również dyrektor sportowy ekipy z Lublina Paweł Golański. – Cieszymy się, że udało nam się dojść do porozumienia w sprawie podpisania nowego kontraktu. Sergi to ważny zawodnik w naszej kadrze – nie tylko na boisku, ale i poza nim. To, że z nami zostaje, to bardzo dobra wiadomość – wyjaśnia Golański.

(LUKISZ)

Sergi Samper nadal będzie piłkarzem Motoru

FOT. DW



NOWE
MIESZKANIA OD

9900 zł / m²

W ATRAKCYJNYM
HARMONOGRAMIE
PŁATNOŚCI

30/70

Zeskanuj kod QR
i zobacz mieszkania



TBV[®]

20 LAT
RAZEM

Arkady
ELIZÓWKA

81 533 55 44

www.tbv.pl

